GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK V — WARSZAWA — WTOREK, 13 KWIETNIA 1948 R. — Nr 101 (1204)

Dziś 8 str.
Cena 3 zł
Wydanie F

REDAKCJA
Telefony:
Zast. Red. Nacz. 8-82-28
Sekretariat 8-66-45
Dział Miejski 8-82-27
Redakcja nocna 8-82-25
Dział listów i interwencji 8-51-04
ADMINISTRACJA
Warszawa, Smolna 13
tel. 8-29-84
Kolportaż tel. 8-71-84

Rekordowy przeładunek portów polskich w I-szym kwartale br.

Rekordowo przedstawia się przeładunek portów polskich w I kwartale br.: łącznie przeładowano 3.171.629 ton towarów.

W roku 1946, w tym samym okresie przeładowano 1.262.224 ton, a w 1947 roku — 687.722 ton (zamarznięcie portów).

Największy przeładunek z portów polskich posiada Gdynia — Gdańsk — 2.682.842 tony.

13.IV.1948

W mowie swej wygłoszonej w Wałbrzychu na inauguracji Tygodnia Ziem Odzyskanych tow. Wiesław poruszył najbardziej istotne problemy dla sprawy rozwoju i bezpieczeństwa Polski. Trzeba, aby z tymi problemami zapoznały się najszersze koła naszego społeczeństwa, aby zapanowała powszechna świadomość na czym polega linia polityczna naszego rządu i dlaczego ona jedynie odpowiada najżywotniejszym interesom naszego narodu. Trzeba, aby naród nasz znał podstawową prawdę naszych czasów: imperializm anglosaski, podsycając dążenia odwetowe Niemców, pomagając w odbudowie nowych zaborczych Niemiec — godzi w nasz byt niepodległy. Wszyscy sojusznicy i wasale tego imperializmu, pod jaką by oni maską nie występowali, stają się jednocześnie sprzymierzeńcami odwetowych sił niemieckich i wrogami Polski.

Nakazem dla nas, dla Polski i dla całego narodu jest iść razem ze wszystkimi demokratycznymi i ludowymi siłami świata, jest iść razem ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. Tylko na tej drodze wzmocnić możemy siłę i bezpieczeństwo Polski.

Trzeba także abyśmy jeszcze bardziej uświadomili sobie prawdę, o której mówił tow. Wiesław: „Historii nie tworzą słowa, lecz czyny, nie chęci i zamiary lecz konkretne fakty".

Dlatego właśnie na kampanię rewizjonistyczną, skierowaną przeciw naszym granicom na zachodzie odpowiadaliśmy i odpowiadamy faktami i czynami. One zadecydowały już i decydować będą dalej o trwałości tych granic. Jasne stają dziś przed nami zadania na Ziemiach Zachodnich: zrealizować plan trzyletni, który doprowadzi nas do tego, że w r. 1949 ziemie te dadzą nam 40 proc. ogólnego wydobycia węgla, 30 proc. produkcji stali, 31 proc. produkcji elektrycznej, 75 proc. wagonów, 32 proc. tkanin lnianych.

Rozwój gospodarczy Ziem Odzyskanych stanowić będzie najlepsze świadectwo ich związku z macierzą, stanie się podstawą siły i dobrobytu Polski, będzie najbardziej właściwą odpowiedzią na zakusy wrogów.

Imponujący przebieg

1-godzinnego strajku protestacyjnego we Włoszech

RZYM, 12.4 (RAP). W dniu dzisiejszym na terenie całych Włoch został przeprowadzony jednogodzinny strajk generalny, zapowiedziany przez Włoską Konfederację Pracy, jako protest przeciw zamordowaniu 36 działaczy związkowych na Sycylii. Strajk objął wszystkie fabryki, warsztaty pracy i urzędy, za wyjątkiem kolei, telefonów, szpitali i instytucji użyteczności publicznej.

Komisarz policji rzymskiej wydał zakaz rozpowszechniania manifestu Włoskiej Konfederacji Pracy, wzywającego ludność do strajku.

RZYM, 12.4. (PAP). Jednogodzinny strajk proklamowany na dzień dzisiejszy przez Włoską Konfederację Pracy na znak protestu przeciwko zamordowaniu 36 działaczy związkowych na Sycylii, miał imponujący przebieg.

Punktualnie o godz. 10 przerwana została praca we wszystkich fabrykach i przedsiębiorstwach przemysłowych oraz urzędach państwowych i samorządowych. Zamknięta była również większość sklepów, restauracji i kawiarń. Czynne były jedynie telefony, szpitale i inne instytucje użyteczności publicznej.

Strajk miał przebieg zupełnie spokojny. Nie zanotowano żadnych zajść. Strajk zakończył się o godz. 11.

Elementy neofaszystowskie i reakcyjne rozwijają na Sycylii zakrojoną na szeroką skalę „akcję przedwyborczą", polegającą na ciągłych zamachach przeciwko działaczom demokratycznym, na prowokacjach i zabójstwach członków Frontu Demokratyczno - Ludowego.

Około 10 dni temu premier de Gasperi wydelegował na Sycylię jednego z b. szefów policji Mussoliniego — Francesco **Spano** — polecając mu „przeprowadzenie akcji oczyszczającej przeciwko członkom Mafii".

Okazuje się obecnie, że **Spano** dostał tajne instrukcje zorganizowania terroru policyjnego przeciwko działaczom demokratycznym na Sycylii.

ZAMACH BOMBOWY NA WIECU FRONTU DEMOKRATYCZNEGO

RZYM, 12.4 (RAP). Dwie osoby zostały zabite i 22 osoby zostały ciężko ranne podczas zajścia, jakie miało miejsce dzisiaj w czasie wiecu przedwyborczego, zorganizowanego przez włoski front demokratyczny w miejscowości Lizanello.

WŁOSKA PARTIA SOCJALISTYCZNA WZYWA DO CZUJNOŚCI

RZYM, 12.4 (PAP). Włoska partia socjalistyczna ogłosiła w dzienniku **„Avanti"** odezwę do swych członków, w której apeluje o wzmożenie czujności wobec możliwości prowokacyj ze strony elementów neofaszystowskich w okresie przedwyborczym.

Odezwa stwierdza, że istnieją dane, iż koła reakcyjne i elementy neofaszystowskie będą usiłowały dokonywać zamachów na kościoły i organizacje religijne w celu wywołania paniki i skompromitowania w oczach **społeczeństwa** partii lewicowych.

Odezwa wzywa członków partii socjalistycznej do zdwojenia czujności i do demaskowania prowokacyjnych machinacji elementów reakcyjnych.

ROBOTNICY NIE CHCĄ WYŁADOWYWAĆ BRONI DLA POLICJI GENUI

RZYM, 12.4 (PAP). Robotnicy portowi w Genui odmówili wyładowania 70 skrzynek broni i amunicji, przeznaczonej dla policji włoskiej. Rząd zmobilizował specjalny oddział żandarmerii, który wyładował amunicję.

WYBRYK ŻOŁNIERZY AMERKAŃSKICH

RZYM, 12.4 (PAP). Dozorca domu w śródmieściu Rzymu — Cherry — został pobity przez 3 Amerykanów, którzy chcieli mu odebrać odznakę Frontu Ludowego. Przechodnie stanęli w obronie napadniętego, wobec czego Amerykanie wycofali się, grożąc Włochom pistoletami.

TAYLOR WRĘCZA DE GASPERI'EMU 25.000 DOLARÓW

RZYM, 12.4 (Telepress). — Osobisty wysłannik prezydenta Trumana do Watykanu, **Myron Taylor, wręczył premierowi de Gasperi'emu 25.000 dolarów** na „akcję charytatywną". Jasne jest, że ta dobroczynność amerykańska przeznaczona jest na fundusze wyborcze dla chrześcijańskich demokratów.

BUŃCZUCZNOŚĆ WYNURZENIA DE GASPERI

RZYM, 12.4 (Telepress). — Premier de **Gasperi**, wygłaszając przemówienie wyborcze w Pizie, powiedział: „Utrzymam władzę siłą" w okresie trzytygodniowym, pomiędzy datą wyborów, a terminem zwołania nowego parlamentu. Jednocześnie szef gabinetu włoskiego opisał jako „komunistyczną teorię" koncepcję, że partia, która uzyska w wyborach większość, ma prawo do utworzenia rządu.

Ta proklamacja, wyraźnie stwierdzająca intencje pogwałcenia wyniku wyborów, nastąpiła po tygodniowych prawie że jawnych przygotowaniach ministra spraw wewnętrznych, **Scelby**, do unieważnienia wyborów.

De Gasperi zdradził trochę za wiele ze swych rzeczywistych intencji, celem podniesienia na duchu włosk. elementów prawicowych, zaniepokojonych coraz bardziej wzrastającą liczbą zwolenników Frontu Ludowo - Demokratycznego.

„Niektórzy ludzie we Włoszech — powiedział premier — są niespokojni o ewentualny przebieg wydarzeń, po ogłoszeniu wyników wyborów. Otóż mogę ich zapewnić, że Włochy nie są krajem bałkańskim, w którym może być wprowadzony nowy reżim, a de Gasperi nie zamierza ustąpić. Utrzyma on władzę, nawet siłą."

Przed utworzeniem „rządu" Niemiec zachodnich

BERLIN, 12.4 (PAP). Podano do wiadomości, że 14 kwietnia odbędzie się we Frankfurcie konferencja gen. Clay'a i gen. Robertsona z przedstawicielami niemieckiej **Rady Gospodarczej**. W kołach dziennikarskich podaje się że na konferencji tej mają zapaść ostateczne decyzje w sprawie utworzenia **rządu Niemiec zachodnich, oraz udziału Niemiec zachodnich w konferencji krajów marshallowskich.**

W środę odbędzie się też posiedzenie Rady Krajów Bizonii, poświęcone planowi Marshalla.

BERLIN, 12.4 (PAP). Premier północnej Nadrenii — Westfalii **Karl Arnold**, przemawiając w Essen domagał się niezwłocznego wstrzymania demontażu przedsiębiorstw Zagłębia Ruhry, gdyż „utrudnia to odbudowę" Niemiec.

Ogołocone z przedsiębiorstw przemysłowych Zagłębie Ruhry nie będzie mogło również odegrać należytej roli w odbudowie państw bloku zachodniego. Arnold oświadczył dalej, że Niemcy nie sprzeciwiają się umiędzynarodowieniu Zagłębia Ruhry. Pragną jedyne mieć udział w jego zarządzie.

Inny mówca dr. **Heinemann** burmistrz m. Essen zaatakował sojuszników za demontaż zakładów zbrojeniowych Kruppa.

Polskie Ziemie Zachodnie

w oświetleniu prasy czechosłowackiej

PRAGA, 12.4. (PAP). Cała prasa czechosłowacka poświęca wiele miejsca omówieniu znaczenia polskich Ziem Odzyskanych zarówno dla Polski, jak i Czechosłowacji oraz dla całej Słowiańszczyzny.

Dziennik **„Rude Pravo"** pisze m. inn.: iż Tydzień Ziem Odzyskanych jest **świętem wszystkich Słowian**, bowiem to, **czego dokonali Polacy na tych obszarach, przynosi korzyści całej Słowiańszczyźnie.**

Organ czeskich związków zawodowych **„Prace"**, omawiając znaczenie Ziem Odzyskanych, podkreśla olbrzymią wartość tych ziem nie tylko dla samej Polski, ale również i dla wszystkich państw ludowo - demokratycznych, a przede wszystkim dla Czechosłowacji.

Dziennik **„Zemedelskie Noviny"** stwierdza, iż wobec szalejącej kampanii prowokacyjnej reakcji międzynarodowej i rewizjonistów niemieckich, **szczególnie wyraźnie występuje znaczenie granicy polskiej na Odrze i Nysie, jako granicy bezpieczeństwa Czechosłowacji.**



Dnia 11.4 w sali kina „Polonia" odbył się wiec z okazji Międzynarodowego Dnia b. Więźnia Politycznego.
Na zdjęciu: Przemawia min. Świątkowski przewodn. Rady Nacz. PZBWP. Przy stole: wicemin. Balicki sekr. gen. FIAPP, mgr Fuksiewicz wiceprezes zarz. gł. PZBWP — Krystyna Żywulska czł. Rady Nacz., min. Putek wiceprzewodn. Rady Nacz. PZBWP.

Nowy zamach na wolności demokratyczne w USA

(Nasz specjalny korespondent telegrafuje z Nowego Jorku)

NOWY JORK, 12 kwietnia.

„Komisja dla badania działalności antyamerykańskiej" przedłożyła Kongresowi projekt ustawy, który określa partię komunistyczną jako „kryminalnych spiskowców" i zabrania „jakiejkolwiek zmiany" w ustroju państwowym.

Ustawa nakłada na organizacje postępowe obowiązek rejestrowania się w odpowiednich urzędach i przewiduje również inne kroki, które uprawniają władze do ogłoszenia w każdej chwili za zbrodnię tego, co wczoraj jeszcze było najzupełniej legalne.

W związku z tym, Partia Komunistyczna St. Zjednoczonych wydała odezwę, w której czytamy m. in.:

Antykomunistyczna forma proponowanej ustawy stanowi przykrywkę dla właściwego jej celu, którym jest zniesienie wolności demokratycznych, zawartych w Deklaracji Niepodległości i konstytucji amerykańskiej.

Jeśli ustawa ta zostanie przyjęta, zbliży ona nasz kraj do faszyzmu w amerykańskim wydaniu i uniemożliwi zrealizowanie drogą konstytucyjną postępu społecznego i gospodarczego.

Każda niezależna działalność polityczna mogłaby w wypadku przyjęcia ustawy być traktowana jako „spisek kryminalny" dla obalenia istniejącego rządu. Ustawa ta w daleko większym stopniu, niż ustawa TAFTA HARTLEYA dąży do rozbicia związków zawodowych, do uniemożliwienia walki robotnika o byt.

Nawet nowa partia, na której czele stoi HENRY WALLACE może na podstawie tej ustawy doznać poważnych ograniczeń w działalności przedwyborczej albo też w ogóle zostać rozwiązaną.

Partia komunistyczna nawołuje każdego obywatela i każdą organizację, której drogie są tradycje demokratyczne Ameryki, by wezwali Kongres do odrzucenia tej ustawy.

—oo—

Górnicy w USA wygrali strajk

WASZYNGTON, 12.4. (PAP). — **Przewodniczący związku górników amerykańskich John Lewis obwieścił 400 tys. strajkującym od miesiąca górnikom, że otrzymają oni żądane emerytury z Funduszu Emerytalnego związku górników amerykańskich. Sprzeciw właścicieli kopalń węgla przeciwko użyciu Funduszu Emerytalnego na wypłacanie emerytur był przyczyną wybuchu strajku 15 marca br.**

WASZYNGTON, 12.4 (PAP). Sędzia federalny Goldsborough wezwał przywódcę związku górników amerykańskich John Lewisa do stawienia się w sądzie w dniu 14 kwietnia. Lewis stoi pod zarzutem „zlekceważenia nakazu sądu", za co, według praw amerykańskich, grozi mu wysoka grzywna.

Czytajcie na str. 3-ej
wywiad z gen. W TOLDEM
Przewodniczącym Komitetu Budowy Pomnika
„Bojownikom Warszawy"

„Decydujący wkład w sprawę zwycięstwa"

Shinwel o walce Armii Radzieckiej pod Stalingradem

LONDYN, 12.4. (PAP). — „Walka armii radzieckiej pod Stalingradem była decydującym wkładem w sprawę zwycięstwa sojuszników w czasie ostatniej wojny" — oświadczył brytyjski minister wojny Shinwell, przemawiając w niedzielę w Normanton (Yorkshire). O pewnych rzeczach — podkreślił on — zbyt szybko nie wolno zapominać.

Związek Radziecki, stwierdził Shinwell, zakładając po pierwszej wojnie światowej zręby swej gospodarki narodowej był zagrożony przez świat kapitalistyczny. Nie dziw przeto, że był podejrzliwy. Wielka Brytania i Stany Zjednoczone w analogicznych warunkach zachowywałyby się podobnie.

„Gwałtowny koniec" Konferencji Panamerykańskiej

pretekstem dla antyradzieckiej prowokacji

NOWY JORK, 12.4. (PAP). — Z Bogoty donoszą, że prezydent Kolumbii Perez zgodził się na utworzenie koalicyjnego rządu, w skład którego weszli przedstawiciele partii konserwatywnej i liberalnej.

Prezydent **Perez**, usiłując za wszelką cenę odzyskać zaufanie kół rządzących Stanów Zjednoczonych oraz ich poparcie — usiłuje przerzucić odpowiedzialność za wydarzenia w Kolumbii na komunistów.

W związku z tym radio kolumbijskie podało wiadomość, jakoby przywódca lewicy partii liberalnej **Gaitan** został zastrzelony przez komunistę.

Wiadomość ta — jak wynika z pierwszych depesz korespondentów amerykańskich — została przyjęta z niedowierzaniem przez delegatów, przybyłych na Konferencję Panamerykańską. Później jednak czynniki decydujące unii panamerykańskiej postanowiły widocznie wykorzystać rewolucję w Kolumbii dla akcji antykomunistycznej, — gdyż zaaprobowały koncepcję rządu kolumbijskiego.

Radio kolumbijskie rozpoczęło dziką nagonkę antykomunistyczną, która znalazła swój punkt kulminacyjny w komunikacie, w którym rząd kolumbijski doniósł, że zerwał stosunki dyplomatyczne ze Związkiem Radzieckim.

NOWY JORK, 12.4. (PAP). — Mimo że utworzony został nowy rząd w Kolumbii, sytuacja nie została jeszcze opanowana przez wojska prezydenta **Pereza**. W niektórych dzielnicach Bogoty oraz w miastach prowincjonalnych trwają jeszcze zaburzenia.

Delegaci, przybyli na Konferencję Panamerykańską, uważają, że rewolucja w Kolumbii poderwała prestiż unii panamerykańskiej i ośmieszyła organizatorów Konferencji Panamerykańskiej wobec opinii publicznej.

Obecnie toczą się w gmachu ambasady Hondurasu w Bogota rokowania w sprawie przyszłych losów konferencji. Większość delegatów podkreśla konieczność kontynuowania konferencji w innej miejscowości.

Rzecznik unii panamerykańskiej oświadczył, na konferencji prasowej, że — mimo przerwania Konferencji Panamerykańskiej — „akt solidarności amerykańskiej zostanie opracowany, lecz inne zagadnienia zostaną odłożone na później".

W kołach politycznych uważa się, że sprawa „aktu solidarności amerykańskiej", posiadającego charakter deklaratywny, nie była przedmiotem sporu. Różnice zdań wyłoniły się bowiem podczas omawiania zagadnień gospodarczych i kolonialnych. A rozwiązanie tych zagadnień nieuzgodnionych odłożono na później.

NOWY JORK, 12.4. (PAP). — Sekretarz stanu **Marshall** wydał zarządzenie w sprawie powrotu technicznego personelu amerykańskiego z Bogoty do Waszyngtonu. W stolicy Kolumbii pozostaną kierownicy delegacji amerykańskiej, którzy dążyć będą do „honorowego zakończenia Konferencji Panamerykańskiej".

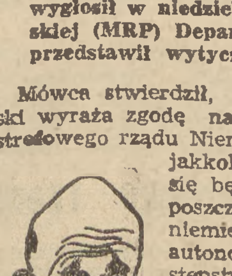
Dalszy krok na drodze kapitulacji

Schuman zgadza się na utworzenie Trizonii

i przyznaje że liczy „wyłącznie na pomoc zagraniczną"

PARYŻ, 12.4. (PAP). — Premier rządu francuskiego Robert Schuman, wygłosił w niedzielę na kongresie oddziału partii ludowo - republikańskiej (MRP) Departamentu Sekwany i Oise'y przemówienie, w którym przedstawił wytyczne polityki zagranicznej i wewnętrznej rządu.

Mówca stwierdził, iż rząd francuski wyraża zgodę na utworzenie 3-strefowego rządu Niemiec zachodnich, jakkolwiek domagać się będzie przyznania poszczególnym krajom niemieckim znacznej autonomii. Politykę ustępstw wobec żądań państw anglo - saskich, premier **Schuman** określił jako podyktowaną poczuciem „realizmu".



Mówca nie ukrywał, że jeśli nie dojdzie do porozumienia czterech mocarstw w sprawie Niemiec, to Francja gotowa jest porozumieć się w tej kwestii z państwami anglosaskimi.

Zdając sobie sprawę z ujemnego wrażenia jakie ustępstwa rządu francuskiego wobec żądań Anglii i USA muszą wywrzeć w społeczeństwie, premier **Schuman** zapewnił, że Francja domagać się będzie zabezpieczenia swych praw w Niemczech.

Przechodząc do omówienia zagadnień związanych z polityką wewnętrzną, premier **Schuman** usiłował bronić polityki finansowej rządu twierdząc, iż daje już ona rzekomo pozytywne wyniki, „co prawda jeszcze słabe".

Schuman stwierdził jednocześnie, że w zakresie odbudowy gospodarczej kraju, Francja liczy przede wszystkim na pomoc zagraniczną.

POWAŻNY SUKCES KOMUNISTÓW W WYBORACH W EPERNAY

PARYŻ, 12.4. (PAP). — Oczekiwane z zainteresowaniem wybory do rady miejskie Epernay zakończyły się — jak już podaliśmy — sukcesem partii komunistycznej, potwierdzając po wyborach w Hawre i Malakoff zasięg wpływów komunistycznych we Francji.

Wyniki wyborów przedstawiają się następująco: partia komunistyczna uzyskała 10 mandatów, RPF — 7, MRP — 3, SFIO — 2, radykali — 2.

W stosunku do wyborów z 19 października ub. r. komuniści uzyskali o 7,9 proc. głosów więcej, zyskując mandat 1 radnego, gaulliści stracili 7,3 proc., tj. 2 mandaty, socjaliści stracili 5,5 proc. — tj. 1 mandat, MRP straciło 4 proc.

Wynik wyborów w Epernay uwydatnia dalszy rozkład „trzeciej siły", której partie wystąpiły do wyborów z oddzielnymi listami.

KONGRES ROZBIJACZY

PARYŻ, 12.4. (PAP). — W dniu dzisiejszym rozpoczął się w Paryżu I kongres rozłamowców z Force Ouvriere. Na konferencji ustalona zostanie ostateczna nazwa nowej organizacji, która brzmieć będzie prawdopodobnie „Konfederation Sindicale du Travail".

Jak przypuszczają, przewodniczącym komitetu wykonawczego Force Ouvriere zostanie Leon Jouhaux.

W KILKU wierszach

☐ **PRAGA.** Na zaproszenie czechosłowackiego ministra spraw zagranicznych Clementisa przybył do Pragi węgierski minister skarbu Niklos Nyaradi w celu przedyskutowania problemów finansowo - ekonomicznych węgiersko - czeskich.

☐ **LONDYN.** Associated Press donosi z Nankinu, że ofensywa wojsk demokratycznych Chin zmusiła oddziały Czang Kai Szeka do dalszego cofania się na froncie w Chinach Środkowych w rejonie Czang - Sien, ważnego węzła komunikacyjnego.

☐ **BUDAPESZT.** Dziennik „Szabad Nep" doniósł, że węgierski minister handlu Ronay otrzymał od rządu pełnomocnictwa dla zawarcia z Polską długoterminowej umowy handlowej.

☐ **PRAGA.** Krajowa Rada Narodowa w Ostrawie zwolniła z pod dotychczasowego czeskiego zarządu komisarycznego majątek Polskiej Macierzy Szkolnej i przekazała majątek ten pod zarząd Polskiego Związku Kulturalno - Oświatowego w Czechosłowacji.

Obrady Prezydium Rady Federacji Pol. Org. Studenckich

W Warszawie odbyło się pierwsze posiedzenie Prezydium Rady Federacji Polskich Organizacji Studenckich pod przewodnictwem posła Wróblewskiego. W toku obrad omówiono sprawę powołania Komitetu Środowiskowych Federacji, które powstać mają we wszystkich miastach uniwersyteckich do 15 maja br.

Prezydium Federacji podjęło m. inn. uchwałę w sprawie utworzenia sieci księgarń zamkniętych przy poszczególnych kołach naukowych lub Bratnich Pomocach, celem ujednolicenia i obniżenia cen podręczników uniwersyteckich.

Na pierwszym posiedzeniu Prezydium FPOS powołano również sekretariat wykonawczy Federacji.

—oo—

Delegatki polskie wyjeżdżają do Węgier

17 kwietnia br. rozpoczyna się drugi kongres węgierskiej demokratycznej organizacji kobiecej Magayer Nek Demokratikus Szövetsege w Budapeszcie, wchodzącej w skład Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet.

Z Polski wyjedzie na ten Kongres delegacja Ligi Kobiet, w skład której wchodzą przedstawicielki Zarządu Głównego Ligi posłanka Maria Jaszczukowa oraz przewodnicząca Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet w Krakowie Elżbieta Mathiasowa.

—oo—

Dzieła Matejki odnaleziono w Austrii

Delegat Ministerstwa Kultury i Sztuki do spraw rewindykacji mienia kulturalnego mgr. Zanoziński odnalazł w Austrii kilkadziesiąt obrazów, wywiezionych przez Niemców w czasie okupacji. Wśród obrazów tych znajdują się m. inn. dzieła Matejki, Gersona, Wyczółkowskiego i innych wybitnych malarzy polskich i obcych.

Znalezione dzieła sztuki w niedługim czasie powrócą do kraju.

II rocznica istnienia Tow. Brytyjsko Polskiego w Londynie

LONDYN, 12.4 (PAP). Towarzystwo Brytyjsko - Polskie w Anglii obchodziło w dniu 10 kwietnia drugą rocznicę swego istnienia. Na uroczystość zjechali się delegaci z całej Anglii.

—oo—

Odblokowanie należności obywateli polskich w USA

Narodowy Bank Polski informuje, że Skarb Stanów Zjednoczonych zwolnił zablokowane uprzednio w USA wszelkie przedwojenne należności obywateli i firm polskich, których suma w dniu 1 lutego 1943 roku nie przekraczała 5.000 dolarów.

Osoby fizyczne i prawne, posiadające należności w USA, których suma przekracza dolarów 5.000 i które dotychczas nie dokonały formalności, winny w jak najkrótszym czasie skierować do Wydziału Zagranicznego Narodowego Banku Polskiego w Warszawie, ul. Fredry 8 pisemne wnioski.

LUD GRECKI BRONI sprawy prawdziwej demokracji

Zakończenie konferencji w sprawie pomocy demokratycznej Grecji

PARYŻ, 12.4. (PAP). — W ostatnim dniu międzynarodowej konferencji pomocy dla Grecji demokratycznej, referat w sprawach organizacyjnych wygłosiła delegatka francuska b. wiceprzewodnicząca Zgromadzenia Narodowego — MADELAINE BRAUN.

Mówczyni zaproponowała utworzenie w Paryżu komitetu łączności, któryby kordynował akcję poszczególnych komitetów krajowych pomocy Grecji demokratycznej.

W toku swego przemówienia, pani **Braun** stwierdziła, iż rząd francuski który nie ośmielił się wprawdzie zabronić konferencji, postanowił ją sabotować, odmawiając wiz wjazdowych delegatom wielu krajów demokracji ludowej. Tym nie mniej na konferencji reprezentowani byli przedstawiciele 22 krajów.

Z ciekawszych wystąpień na ostatnim posiedzeniu popołudniowym wymienić należy przemówienie delegata francuskiego Nordmana, delegatki amerykańskiej msr Cole oraz delegatki chińskiej Lu - Tsui

Po przemówieniach delegatów na zjazd, odczytano specjalne orędzie tymczasowego rządu demokratycznego Grecji do konferencji.

Orędzie to, wskazując na olbrzymie straty jakie poniosła Grecja wskutek rozpętanej przez najeźdźców anglosaskich wojny, stwierdza m. in. co następuje:

„**Tzw. pomoc Trumana dla Grecji** przynosi jej tylko głód i zniszczenie. Nieszczęśliwe dzieci naszego kraju znajdujące się bez opieki i porzucone, są żywym tej pomocy świadectwem.

Lud grecki, chociaż wyczerpany 8 latami wojny, wygłodzony, obdarty i bez broni, prowadzi zażartą walkę przeciwko nowym najeźdźcom i ich współpracownikom rządu ateńskiego.

Lud grecki broni sprawy prawdziwej demokracji i pokoju na świecie przeciwko podżegaczom do nowej wojny. Lud grecki ma więc prawo oczekiwać od innych narodów pomocy moralnej i materialnej w najszerszym zakresie.

W imieniu ludu demokratycznego Grecji i jej armii — dziękujemy ludom demokratycznym, zaprzyjaźnionym organizacjom i osobistościom kierowniczym, uczestniczącym w ruchu pomocy moralnej i materialnej dla ludu greckiego".

Orędzie podkreśla dalej, iż demokratyczny i oddany sprawie wolności naród grecki zdecydowany jest nadal prowadzić walkę pod wodzą demokratycznego rządu generała Markosa aż do chwili gdy odzyska wolność i gdy stanie na jego czele rząd demokratyczny, bez faszystów i tyranów.

„Naród grecki —stwierdza orędzie— czerpie pewność zwycięstwa swej słusznej sprawy z przyjaźni narodów demokratycznych. Niech każdy uczciwy człowiek poda rękę aby mu pomóc!".

Na zakończenie konferencji uchwalono pięć rezolucji. Główna rezolucja stwierdza m. in.: „Z pogwałceniem zasad Karty Atlantyckiej, najpierw rząd brytyjski a następnie rząd Stanów Zjednoczonych podjęły zbrojną interwencję w wewnętrzne sprawy Grecji. Lud grecki zmuszony wybierać między **kajdanami i walką, wybrał** — walkę.

Międzynarodowa Konferencja pomocy Grecji demokratycznej świadoma tego, co świat cywilizowany winien Grecji,—protestuje w sposób jak najenergiczniejszy przeciwko pomocy jakiej rząd waszyngtoński udziela monarcho - faszystom - ateńskim, protestuje przeciwko obecności brytyjskich wojsk okupacyjnych i przeciw interwencji innych cudzoziemskich sił zbrojnych w Grecji.

Zapewnia ona naród **grecki i rząd** generała Markosa o swej całkowitej solidarności i wzywa obywateli wszystkich krajów, aby tę solidarność wyrazili w formie pomocy materialnej i moralnej, która pomoże narodowi greckiemu ocalić pokój świata przez zapewnienie niepodległości swej ojczyźnie".

Z kolei rezolucja stwierdza, że konferencja postanowiła utworzyć w Paryżu Komitet łączności, którego zadaniem będzie koordynowanie akcji poszczególnych komitetów krajowych pomocy Grecji demokratycznej. W skład komitetu wejdą przedstawiciele Polski, Stanów Zjednoczonych. Francji, Danii i Czechosłowacji.

BUDAPESZT, 12.4. (PAP). — Jak podaje węgierska agencja prasowa, władze francuskie odmówiły wydania wizy delegacji węgierskiej, która miała wziąć udział w międzynarodowej konferencji pomocy dla Grecji demokratycznej w Paryżu.

Międzynarodową brygadę przestępców wojennych tworzy Zervas w Grecji

RZYM, 12.4. (PAP). — Korespondenci zagraniczni donoszą, z Aten, że b. minister Zervas oświadczył przedstawicielom prasy, iż ma zamiar utworzyć brygadę z Jugosłowian, Albańczyków, Bułgarów i Rumunów, którzy uciekli ze wych krajów, by uniknąć odpowiedzialności za zbrodnie, popełnione w czasie wojny, oraz za zamachy terrorystyczne, dokonane przeciwko demokratycznym rządom tych państw.

B. minister **Zervas** ma zamiar sam stanąć na czele tej brygady i rzucić ją do walki przeciwko armii **gen.** Markosa.

RZYM, 12.4. (PAP). — **Rozgłośnia** wolnej Grecji donosi o intensywnych działaniach armii demokratycznej, przede wszystkim w rejonie Deskati i Jannitsy. Oddziały gen. Markosa przeprowadziły w tym rejonie kilka zwycięskich ataków, zajmując szereg wsi i mniejszych miast. W środkowej Grecji oddziały demokratyczne zaatakowały ważny punkt strategiczny — miasto Karpenissi.

RZYM, 12.4. (PAP). — **Rozgłośnia** wolnej Grecji donosi, że rząd Sofulisa wstrzymał wszelkie kredyty, udzielane dotychczas, ministerstwu oświaty na potrzeby uniwersytetu ateńskiego. Rząd decyzję swą motywuje brakiem funduszy wobec olbrzymich kosztów prowadzenia wojny przeciwko armii gen. Markosa. W związku z tym, uniwersytet ateński będzie musiał prawdopodobnie zawiesić w najbliższym czasie swą działalność.

Cripps oszczędza kapitalistów i nakłada dodatkowe ciężary na barki ludzi pracy

LONDYN, 12.4. (PAP). Brytyjska partia komunistyczna wydała oświadczenie, żądające zniesienia nowowprowadzonych podatków na piwo i tytoń oraz podniesienia podatku od zysku. Oświadczenie domaga się również wprowadzenia stałego podatku od kapitałów.

Brytyjska partia komunistyczna stwierdza, że nowy budżet ministra Crippsa nakłada dodatkowo ciężary na ludność pracującą, nie ruszając jednocześnie zysków kapitalistów, które wzrosły w ciągu ostatniego roku o 320 milionów funtów.

Oświadczenie podkreśla, że polityka obcinania subsydiów rządowych musi doprowadzić do dalszej zwyżki cen. Wobec stałej zwyżki cen i kosztów utrzymania, partia komunistyczna domaga się podwyżki płac robotniczych i redukcji wydatków budżetowych na zbrojenia.

Norwegia anulowała układ handlowy z Bizonią

OSLO, 12.4. (PAP). Jak donosi gazeta „Morgenbladet", Norwegia anulowała układ handlowy z Bizonią. Wydany w tej sprawie komunikat stwierdza, że Norwegia otrzymuje za sprzedawane towary funty szterlingi, podczas gdy za nabywane w Bizonii artykuły musi płacić dolarami.

Spadek realnych płac robotników austriackich

WIEDEŃ, 12.4. (PAP). Członek Komitetu Centralnego partii komunistycznej, b. minister **Altman** stwierdził, że realna płaca robotników i pracowników austriackich zmniejszyła się o jedną trzecią od chwili zawarcia umowy o cenach i płacach.

Apel pierwszomajowy Austriackiej Partii Komunistycznej

WIEDEŃ, 12.4. (PAP). **Komitet** Centralny Komunistycznej Partii Austrii ogłosił apel 1-Majowy. Partia **Komunistyczna wzywa cały** austriacki **świat pracy do demonstracji pod** jej **sztandarami o jak najszybsze zawarcie traktatu pokojowego i wycofania wojsk okupacyjnych**, przeciw imperialistycznym podżegaczom wojennym i przeciwko planowi Marshalla, który doprowadzi Austrię do kryzysu gospodarczego i politycznej **katastrofy**. Austriacka Partia Komunistyczna domaga się również 25 proc. podwyżki płac dla robotników. Apel kończy się wezwaniem do robotników socjalistycznych o wspólną walkę razem z komunistami przeciwko wspólnemu wrogowi.

Sprawa Palestyny na Radzie Bezpieczeństwa

NOWY JORK, 12.4. (PAP). W poniedziałek odbyło się nieoficjalne zebranie członków Rady Bezpieczeństwa ONZ w sprawie Palestyny, na którym obecny był również delegat radziecki **Andrzej Gromyko.**

Niektórzy członkowie zebrania wysunęli propozycję, by specjalna komisja rozjemcza została wysłana do Palestyny dla przeprowadzenia rokowań o zawieszenie broni między Arabami a Żydami.

W trzecią rocznicę zgonu prezydenta Roosevelta

NOWY JORK, 12.4 (PAP). **Sekretarz generalny ONZ Trygve Lie**, wygłosił wczoraj w Hyde Parku pod Nowym Jorkiem, gdzie mieści się grób **Franklina Delano Roosevelta**, przemówienie **w ramach uroczystości**, związanych z trzecią rocznicą zgonu **wielkiego prezydenta USA.**

W przemówieniu **swym sekretarz generalny ONZ wezwał wszystkie narody świata do zaprzestania mówienia o wojnie i do wytężonej pracy dla dobra pokoju. Lie oświadczył, że podstawą utrzymania pokoju, światowego musi być Organizacja Narodów Zjednoczonych. Oświadczył on dalej, że, jeśli wszystkie narody świata pragną należytego funkcjonowania ONZ i zapobieżenia nowej wojnie, muszą nawiązać do tych zasad, jakie przyświecały Franklinowi Delano Rooseveltowi.**

Nawiązując do historii wojennej w niektórych krajach, **Trygve Lie oświadczył, powołując się na Roosevelta, że „jedyną rzeczą, jakiej bać się powinny narody jest lęk sam w sobie".**

ODSŁONIĘCIE POMNIKA ROOSEVELTA W LONDYNIE

LONDYN, 12.4 (PAP). Pani Eleonora Roosevelt **dokonała dzisiaj w obecności rodziny królewskiej i niezliczonych tłumów, uroczystego aktu** odsłonięcia pomnika swego małżonka, wzniesionego przez Brytyjczyków dla uczczenia pamięci zmarłego prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Pomnik ufundowany z dobrowolnych składek ludności brytyjskiej, wznosi się na Grosvenor Square, w zachodniej dzielnicy Londynu.

Król Jerzy VI oraz ambasador USA w Londynie Douglas, wygłosili w związku z odsłonięciem pomnika okolicznościowe przemówienia.

Z obrad konferencji genewskiej

GENEWA, 12.4 (PAP). — **W dniu 12 kwietnia** toczyły się w dalszym ciągu obrady konferencji w sprawie wolności prasy i informacji. W pierwszej komisji przedstawiony został przez delegację francuską projekt konwencji, dotyczącej wprowadzenia prawa sprostowania w ramach międzynarodowych. Delegacja francuska przedstawiła projekt następujący:

Na wypadek ogłoszenia przez korespondenta lub agencję prasową wiadomości kłamliwej, fałszywej lub oszczerczej na temat kraju, na terenie którego dany korespondent lub agencja pracuje, rząd tego pokrzywdzonego kraju ma prawo żądania od rządów krajów, podpisujących konwencję, ogłoszenia jego sprostowania. Sprostowanie to — według propozycji francuskiej — winna opublikować oficjalna agencja prasowa w tym kraju, w którym kłamliwa lub fałszywa wiadomość ukazała się w druku.

Delegat polski, minister **Wiktor Grosz, wystąpił przeciwko wnioskowi francuskiemu, podkreślając, że nic on** nie da, gdyż rządy niektórych krajów, w których nie ma agencji oficjalnych lub pism rządowych, nie będą w stanie zmusić prasy swego kraju do opublikowania sprostowania. Będzie tak np. w Stanach Zjednoczonych, Anglii, Francji itd.

Następnie wywiązała się ożywiona dyskusja, która trwała cały dzień. Projekt francuski poparli Amerykanie. Delegacja brytyjska zajęła wobec projektu francuskiego stanowisko niewyraźne. Delegat Związku Radzieckiego, ambasador **Bogomołow**, zwrócił uwagę na fakt, że projekt konwencji jest nierealny i nie może być przyjęty przez delegację radziecką. Delegacje: czechosłowacka, jugosłowiańska, ukraińska, białoruska, węgierska, albańska, rumuńska i bułgarska — poparły stanowisko delegatów, polskiego i radzieckiego.

Na czwartej komisji dyskutowano w dalszym ciągu par. 17 deklaracji praw człowieka, dotyczący wolności informacji i możliwych wypadków ograniczenia tej wolności.

Delegat polski, **Wiktor Mencel**, złożył wniosek, żądający wstawienia na czoło listy punktu o zakazaniu propagandy wojennej i podżegania do nienawiści narodowościowych, rasowych i religijnych.

Delegat rządu greckiego zaproponował wówczas dodać do poprawki polskiej punkt o zakazie „propagandy rewolucji i walki klasowej".

W dyskusji wykazano charakter reakcyjny, antyhistoryczny i **antynaukowy wniosku greckiego.**

Depesza Bułgarskiej Federacji b. Więźniów Politycznych

Na ręce Generalnego Sekretariatu Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Politycznych wpłynęła z okazji Międzynarodowego Dnia Więźnia depesza od Bułgarskiej Federacji b. Więźniów Politycznych, w której byli więźniowie polityczni Bułgarii wyrażają niezłomną wolę walki z faszyzmem i imperializmem, podkreślając równocześnie solidarność z więźniami politycznymi Grecji, Hiszpanii i innych narodów uciemiężonych.

Prasa francuska o Kopfie

PARYŻ, 12.4. (PAP). Nawiązując do zapowiedzianej na 16 bm. konferencji 16 państw marshallowskich w Paryżu, w której ma wziąć udział delegacja niemiecka pod przewodnictwem zbrodniarza wojennego Kopfa, dziennik „Liberation" przypomina jego działalność w Polsce podczas okupacji.

Dziennik podkreśla, że dopiero klęska Niemiec sprawiła, iż Kopf przypomniał sobie daleką przeszłość, w której uważał się za „socjaldemokratę". Stanowisko władz brytyjskich wobec żądań polskiej komisji poszukiwań zbrodniarzy wojennych można by nazwać skandalicznym, jednakże w ogóle dopuszcza się Niemcy do obrad, stanowisko to przestaje być dziwnym — kończy autor artykułu.

Koreańczycy pragną demokratycznego rządu

MOSKWA, 12.4. (PAP). — W Fenian, stolicy północnej Korei zakończyły się obrady II Zjazdu partii pracujących z udziałem 990 delegatów.

Zjazd zagaił przewodniczący KC partii pracujących Kim Du Bom, który przeciwstawił osiągnięcia północnej Korei, gdzie założono trwałe fundamenty pod niezależne i demokratyczne państwo koreańskie, sytuacji w Korei południowej gdzie panuje terror reakcji.

Mówca wyraził przekonanie, że w końcu siły demokracji również i w Korei południowej **wezmą górę nad reakcją.**

Referat sprawozdawczy z działalności partii pracujących wygłosił Kim Ir Sen. Stwierdził on, że głównym zadaniem partii jest **walka** o realizację propozycji **radzieckiej** jednoczesnego wycofania **z Korei** wojsk obcych i umożliwienie narodowi koreańskiemu podjęcia samodzielnej decyzji w sprawie utworzenia demokratycznego rządu ogólno - koreańskiego.

Mówca wezwał do podjęcia energicznej akcji przeciwko przeprowadzeniu odrębnych wyborów w Korei południowej. W powziętej rezolucji uczestnicy zjazdu jednogłośnie zaaprobowali linię polityczną oraz **działalność KC partii pracujących.**

Konferencja władz naczelnych PPR i SD

W tych dniach odbyła sie konferencja przedstawicieli władz naczelnych Polskiej Partii Robotniczej i Stronnictwa Demokratycznego dla omówienia aktualnych zagadnień, interesujących obie partie, jak również dla uregulowania form współpracy, tak na szczeblu centralnym, jak i w terenie.

W konferencji wzięli udział: z ramienia KC PPR — wicemarszałek tow. **Roman Zambrowski**, wiceminister tow. **Jakub Berman** i poseł tow. **Zenon Kliszko.** Stronnictwo Demokratyczne zaś reprezentowali — wiceprezes Centralnego Komitetu minister **Włodzimierz Lechowicz.** Sekretarz Generalny wiceminister **Leon Chajn** oraz posłowie **Jerzy Jodłowski i Lesław Wysocki.**

W wyniku przeprowadzonych rozmów ustalono formy współpracy i likwidowania spraw spornych, wynikających między terenowymi władzami obu partii.

Przed zjednoczeniem partii robotniczych w Czechosłowacji

PRAGA, 12.4 (PAP). Jak podaje agencja CTK przewodniczący czeskiej partii socjaldemokratycznej minister **Zdenek Fierlinger,** zwołał w dniu wczorajczym konferencję dziennikarzy socjalistycznych, których poinformował o decyzji partii wystawienia wspólnej listy wyborczej z innymi partiami Frontu Ludowego oraz połączenia się z partią komunistyczną.

Minister Fierlinger stanowczo zaprzeczył jakoby decyzja w sprawie fuzji podyktowana była względami oportunistycznymi. Przypomniał on, że od roku 1945 twierdził, że gdy Czechosłowacja wkroczy w ostatnie stadium socjalizacji, konieczne będzie utworzenie jednolitej partii robotniczej. Fuzja — oświadczył on, — będzie uroczystym i historycznym aktem olbrzymiej wagi nie tylko dla Republiki Czechosłowackiej, lecz również dla całego świata.

Minister Fierlinger **podał w końcu, że połączenie obu partyj robotniczych w Czechosłowacji nastąpi przed 1 maja br.**

PRAGA, 12.4 (PAP). Przewodniczący czeskiej partii socjaldemokratycznej, minister Z. Fierlinger, zamieścił na łamach dziennika „Pravo Lidu" obszerny artykuł, w którym charakteryzuje **stanowisko partii socjalistycznej oraz mas pracujących Czechosłowacji wobec imperialistycznej polityki Stanów Zjednoczonych i walki, jaką prowadzi reakcja światowa przeciwko socjalizmowi w Europie.**

Nawiązując do niedawnych wydarzeń politycznych w Czechosłowacji, min. Fierlinger stwierdza, iż na bieg tych wydarzeń wpłynęła w niemałym stopniu gwałtowna ofensywa międzynarodowej reakcji. Z ciężkiej próby lutowej wyszła czeska partia socjaldemokratyczna zwycięsko. Spełniła ona swoje zadania, ratując republikę przed niebezpieczeństwem wojny domowej, jaką wywołać pragnęli w Czechosłowacji wrogowie socjalizmu.

Dalsze wypadki, rozgrywające się na arenie międzynarodowej, wzrost sztucznie przez reakcję wywołanego napięcia w całym świecie, a przede wszystkim nowe próby imperialistów w kierunku zdruzgotania siły europejskiej demokracji ludowej, wymagają jak najściślejszego zjednoczenia ludu pracującego miast i wsi i wzmocnienia jedności obozu robotniczego w Czechosłowacji.

Logicznym następstwem uchwały, zapewniającej wspólny udział wszystkich partii politycznych w uroczystościach tegorocznego święta pracy, oraz wystawienie jednolitej listy kandydatów w wyborach do parlamentu, winno być — jak stwierdza min. Fierlinger — połączenie się obu partii robotniczych — socjaldemokratycznej i komunistycznej — dla ugruntowania prawdziwego socjalizmu w Czechosłowacji.

—oo—

Ogłoszenie nowej konstytucji CSR

PRAGA, 12.4 (PAP). Dziennik „**Rude Pravo**" donosi, że nowa konstytucja republiki czechosłowackiej ogłoszona zostanie uroczyście w dniu 9 maja w sali króla Władysława na zamku hradczyńskim w Pradze.

—oo—

Premier Gottwald o roli inteligencji w demokracji ludowej

PRAGA, 12.4 (PAP). W Pradze odbywa się obecnie konferencja pracowników kultury, na której wygłosili przemówienia członkowie rządu z premierem **Gottwaldem** i ministrem **Nejedly na czele** W pracach konferencji bierze również udział w charakterze gości grupa pisarzy francuskich z **Louis Aragonem na czele.**

Premier Gottwald w przemówieniu swym podkreślił doniosłą rolę, jaką odgrywają w państwach demokracji ludowej przedstawiciele inteligencji. Kultura w krajach demokracji ludowej — oświadczył premier — nie jest i nie będzie, jak w państwach kapitalistycznych, kopciuszkiem. Państwo dołoży wszelkich starań, aby kultura stała się codzienną potrzebą narodu czeskiego.

W przededniu utworzenia Frontu Ludowego na Węgrzech

BUDAPESZT, 12.4. (PAP)). W związku z przygotowaniami do utworzenia Zjednoczonego Frontu Ludowego na Węgrzech, który zastąpi dotychczasowy koalicyjny front niepodległościowy, w szeregu miast na Węgrzech odbyły się zebrania poszczególnych partii koalicyjnych.

Debata nad projektem konstytucji rumuńskiej

BUKARESZT, 12.4. (PAP). — W dniu wczorajszym zakończyła się ogólna debata w rumuńskim Zgromadzeniu Narodowym nad projektem nowej konstytucji. Dnia 12 kwietnia rozpoczęła się dyskusja nad poszczególnymi artykułami konstytucji.

Dotychczasowy przebieg debat wykazał, **że przedstawiciele** wszystkich partii rumuńskich w całej pełni aprobują wytyczne nowej konstytucji.

Przedstawiciel partii ludowo - narodowej **Rakoasa** podkreślił, że nowa konstytucja umożliwia drobnej burżuazji oraz średnim warstwom ludności wzięcie czynnego udziału w życiu politycznym oraz w odbudowie kraju.

W imieniu partii chłopskiej, zabrał głos poseł **Prutianu**, który wskazał że konstytucja gwarantuje chłopom prawo do ziemi oraz prawo do owoców ich pracy.

Poseł **Tokacz** w imieniu mniejszości węgierskiej stwierdził, że nowa konstytucja zapewnia mniejszościom zamieszkującym Rumunię pełne równouprawnienie.

—oOo—

Zjazd Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Belgijskiej

MOSKWA, 12.4. (PAP). Jak donosi agencja Tass, w Antwerpii zakończył się I Zjazd narodowego komitetu Towarzystwa Przyjaźni Belgijsko-Radzieckiej z udziałem 350 delegatów z całego kraju oraz gości zagranicznych.

Sekretarz komitetu Singer, w sprawozdaniu swym podał, że liczba członków Towarzystwa wzrosła w ciągu roku 1947 przeszło 2 i pół raza.

Umowa handlowa polsko-jugosłowiańska

Na podstawie 5-letniej umowy o wymianie towarowej między Rzeczpospolitą Polską a Federacyjną Ludową Republiką Jugosławii z dnia 24 maja 1947 r. i w rezultacie rokowań, prowadzonych przez delegację handlową rządu Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii pod przewodnictwem wiceministra handlu zagranicznego, **p. Bronko Zlatarica** z jednej strony oraz delegacji handlowej Rządu Rzeczypospolitej Polskiej z drugiej strony, w dniu 12 kwietnia 1948 roku została podpisana umowa handlowa wraz z układem płatniczym regulująca wzajemne obroty towarowe i wynikające z nich płatności na okres do 31 grudnia 1948 r.

Umowa ta przewiduje wzajemne obroty na sumę 22 milionów dolarów po obu stronach, przekraczające w ten sposób w znacznej mierze plafon obrotów zakreślonych na ten okres czasu w umowie 5-letniej.

W ramach powyższej umowy Polska otrzyma z Jugosławii szereg surowców jak: rudy ołowiu i cynku, miedź, ołów, skóry, ekstrakty garbarskie, drzewo, konopie, soję, chmiel, tytoń, wino, oliwę oliwkową i inne, dostarczając w zamian Jugosławii wyrobów hutniczych, kabli i materiałów elektrotechnicznych, lokomotyw wąskotorowych, maszyn tekstylnych, tekstylii, węgla, koksu i innych.

Finalizacja układów tych przeprowadzonych w duchu najserdeczniejszej przyjaźni, łączącej obydwa narody, rozszerzy i wzmocni wzajemne stosunki, wydatnie przyczyniając się do odbudowy gospodarczej obu krajów.

W dniu 12 bm. ambasador Jugosławii, p. dr Rade Pribicevic, wydał w salonach Ambasady Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii w Warszawie przyjęcie na cześć delegacji obu rządów.

Pomnik bojowników Warszawy
symbolem walki całego narodu
Wywiad z przewodniczącym Komitetu Wykonawczego Budowy Pomnika gen. Witoldem

Związek Uczestników Walki Zbrojnej przystępuje do organizowania ochotniczych brygad, które w najbliższym czasie przystąpią do przygotowania terenu wyznaczonego pod budowę pomnika bojowników Warszawy z lat 1939 — 1945. Przedstawiciel PAP uzyskał w związku z tym szereg informacji od przewodniczącego Komitetu Wykonawczego Budowy Pomnika — gen. Witolda.

POMNIK Bojowników Warszawy w latach 1939 — 1945 musi symbolizować walkę całego narodu — oświadczył gen. Witold. Warszawa była bowiem dla całego narodu symbolem nieugiętego ducha oporu przeciwko okupantowi. W stolicy koncentrowała się działalność wszystkich organizacji walki podziemnej. Stąd wychodziły rozkazy, stąd wymaszerowały pierwsze oddziały partyzanckie. Pomnik musi w swej formie architektonicznej obrazować zmagania stolicy i całego narodu w tragicznych dniach września 1939 roku. Musi wyrażać nieugięty duch oporu przejawiany w jakże licznych akcjach zbrojnych aż do powstania warszawskiego w dniu 1 sierpnia 1944 roku. Musi również dać wyraz tragicznym i wspaniałym zmaganiom bohaterskiej ludności stolicy w dniach Powstania Warszawskiego. Musi wreszcie zawierać akcenty wyzwolenia stolicy przez odrodzone Wojsko Polskie w pamiętnym styczniu 1945 roku.

— Wiemy już, panie Generale, że w najbliższych dniach ochotnicze brygady podejmą przygotowanie terenu pod budowę pomnika. Jakie miejsce przeznaczone jest na ten cel?

UZGODNILIŚMY już z Naczelną Radą Odbudowy Stolicy, że pomnik stanie na tzw. Osi Saskiej, między Krakowskim Przedmieściem a Skarpą. Powiązanie z placem Zwycięstwa i usytuowanie pomnika nawprost Grobu Nieznanego Żołnierza wymaga takiego rozwiązania, aby pomniki te wzajemnie się uzupełniały. Dzięki wspaniałej perspektywie na Wisłę, pomnik będzie z pewnością jedną z najpiękniejszych ozdób stolicy. Zdajemy sobie sprawę, że pomnik musi mieć wysoką wartość artystyczną, to też pozyskaliśmy do współpracy szereg czołowych architektów i artystów plastyków. W niedługim czasie rozpiszemy konkurs na ostateczny projekt.

— Wszyscy przyjęliśmy z radością wiadomość, że na czele Komitetu Honorowego Budowy stanął PREZYDENT BOLESŁAW BIERUT, a ponadto wchodzą doń MARSZAŁEK SEJMU — KOWALSKI, PREMIER CYRANKIEWICZ, WICEPREMIEROWIE — GOMUŁKA i KORZYCKI, MARSZAŁEK ŻYMIERSKI i GEN. SPYCHALSKI. Radzibyśmy jeszcze wiedzieć panie Generale, jakie organizacje polityczne i społeczne będą współdziałały przy ufundowaniu pomnika?

MUSZĘ stwierdzić, że już w tej chwili całe społeczeństwo powiązało się z Komitetem Wykonawczym Budowy Pomnika. W skład Komitetu wchodzą bowiem przedstawiciele wszystkich partii politycznych, Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację, Komisji Centralnej Związków Zawodowych, władz stołecznych z prezydentem Tołwińskim na czele, przedstawiciele duchowieństwa, Ligi Kobiet i wszystkich organizacji młodzieżowych.

Myśl budowy pomnika, wysuniętą w zeszłym roku we wrześniu na Ogólnopolskim Zjeździe Uczestników Walki Zbrojnej o Wolność i Demokrację podjął cały naród. Zainteresowaliśmy również sfery naukowe i artystyczne. Wyrazem tego jest udział w Komitecie wybitnych naukowców, literatów, plastyków. Spośród architektów wchodzą do Komitetu m. in.: inżynier Piotrowski i inż. Syrkus.

Udział społeczeństwa w budowie pomnika Bojowników Warszawy, jest tak powszechny jak powszechną była walka i opór zbrojny w latach okupacji. Gwarantuje to, że pomnik będzie najlepszym uczczeniem niedawnej zwycięskiej walki prowadzonej przez naród zjednoczony dziś w odbudowie — kończy gen. Witold.

Przed 1 Maja wzmożoną praca uczczą swe święto robotnicy huty Zygmunt

Cała załoga huty „Zygmunt" w Łagiewnikach Śląskich bierze udział w przygotowaniach do obchodu święta klasy robotniczej w dniu 1 maja. Pragnąc zamanifestować swoje przywiązanie do robotniczego święta, robotnicy wysuwają szereg projektów, których myślą przewodnią jest podniesienie produkcji i zwiększenie wydajności pracy dla przedterminowego wykonana zamierzeń produkcyjnych.

W związku z tym, robotnicy huty „Zygmunt" postanowili wykonać przedterminowo olbrzymie koło zębate o średnicy 3,60 m. dla walcowni w Hucie Bankowej. Umożliwi to uruchomienie walcowni w dniu „Święta Pracy".

Inny oddział postanowił przyśpieszyć montowanie dwóch wykańczarek dostarczonych z Czechosłowacji, tak aby pierwsze prace wykonane na tych maszynach opuściły hutę w dniu 1 maja.

Wykonane dwa bębny do gniecenia dla cementowni „Saturn" postanowiono dostarczyć w terminie umożliwiającym ich uruchomienie w dniu „Święta Pracy".

Na ten sam dzień robotnicy huty „Zygmunt" wykonają prasę hydrauliczną dla huty „Ostrowiec".

Przodownicy pracy wezwali równocześnie swoich współtowarzyszy do wzmożenia wysiłków i dalszego podniesienia wydajności w ciągu kwietnia br.

—oo—

W Robotniczej Łodzi

W Łodzi odbyło się pierwsze plenarne zebranie miejskiego komitetu obchodu 1 Maja, w którym wzięli udział przedstawiciele partii politycznych, organizacji zawodowych, społecznych oraz świata artystycznego. Referat o charakterze tegorocznego obchodu 1 Maja wygłosił pierwszy sekretarz wojewódzkiego komitetu PPS ob. Wincenty Stawiński.

Mówca podkreślił, że masy robotnicze Łodzi będą w dniu 1 maja manifestować swą wolę przodownictwa w marszu ku zjednoczonej partii klasy robotniczej. Miejski komitet obchodu święta 1 Maja wyłonił trzy komisje: organizacyjną, finansową oraz propagandowo - artystyczną, która zajmie się organizacją imprez artystycznych w dniu 1 i 2 maja. W skład tej sekcji weszli przedstawiciele artystów scen łódzkich, artystów plastyków, literatów i inni.

—oo—

Na Pomorzu

W Bydgoszczy odbyło się pod przewodnictwem ob. Mariana Adamowicza pierwsze organizacyjne zebranie Komitetu Obchodu Święta 1 Maja. W zebraniu wzięli udział liczni przedstawiciele władz, instytucji i społeczeństwa pomorskiego. Postanowiono powołać Komitety Obchodu Święta 1-majowego w poszczególnych zakładach pracy, urzędach i fabrykach. W skład komitetów wejdą przedstawiciele wszystkich partii demokratycznych, celem walnego opracowania programu obchodu 1-majowego.

Obrady Rady Naukowej
dla zagadnień Ziem Odzyskanych

W Krakowie rozpoczęły się wczoraj pod przewodnictwem wicem. **Władysława Wolskiego**, obrady **Rady Naukowej dla Zagadnień Ziem Odzyskanych.** Jest to szósta sesja od chwili utworzenia Rady w lipcu 1945 r. Rada Naukowa dla Zagadnień Ziem Odzyskanych współdziałała na przestrzeni ubiegłych trzech lat, jako ciało doradcze władz państwowych, przy rozwiązywaniu najtrudniejszych problemów gospodarczych, społecznych i kulturalnych na terenie Ziem Odzyskanych.

Obecna sesja skupiła około 100 najwybitniejszych przedstawicieli nauki polskiej ze wszystkich zak. kraju, z prof. prof.: **Nitschem, Romerem, Krzyżanowskim, Goetlem, Siedleckim, Grabskim i Czekanowskim** na czele.

Otwierając sesję, wiceminister Wolski wita przybyłych członków Rady, przedstawicieli władz wojewódzkich, związku zawodowego i inn. Inauguracyjne przemówienie wiceministra zawiera wyrazy hołdu dla pamięci zmarłego organizatora i wiceprzewodniczącego Rady, dra Rajmunda Buławskiego.

Wiceminister Wolski przypomina trudności początkowego okresu pracy polskiej na Ziemiach Odzyskanych, stwierdzając, że dr Buławski oddał całą wiedzę i energię ostatnich trzech lat swego życia sprawie scalenia Ziem Zachodnich z Macierzą. Zebrani uczcili pamięć zmarłego minutą milczenia.

„Sesja nasza — powiedział następnie wiceminister Wolski — nosi charakter wybitnie roboczy, a porządek dzienny obejmuje zagadnienia ściśle fachowe. Jakkolwiek więc nie zebraliśmy się tu po to, aby podsumowywać rezultaty naszej pracy i oceniać osiągnięcia, to jednak ze względu na rocznicowy termin, w jakim obrady nasze się odbywają, tj. w czasie „Tygodnia Ziem Zachodnich", nie można pominąć milczeniem prostego spostrzeżenia, patrząc na rezultaty pracy na Ziemiach Odzyskanych, wydaje nam się samym nieprawdopodobne, że dokonaliśmy tego w ciągu zaledwie trzech lat. Czyn, dokonany na Ziemiach Odzyskanych, jest zresztą ważny nie tylko jako źródło optymizmu. Zagospodarowując Ziemie Odzyskane, zapewniliśmy sobie warunki normalnego rozwoju naszego kraju dla stopiowego i stałego podniesienia poziomu życia, poziomu kulturalnego i szczęścia naszych obywateli." Najważniejszym jednak jest zagadnienie bezpieczeństwa naszych granic. Granica na Odrze i Nysie Łużyckiej jest gwarancją naszej niezależności narodowej.

Wszystko to ma znaczenie nie tylko wewnętrzno - polskie, ale jest jednocześnie poważnym czynnikiem umocnienia pokoju w Europie.

Referat poświęcony zasługom śp. Rajmunda Buławskiego wygłosił prof. **Paweł Rybicki**.

Pierwszym zagadnieniem dyskutowanym szeroko na plenarnym posiedzeniu Rady, jest sprawa uzdrowisk na Ziemiach Odzyskanych. Referat na ten temat po omówieniu rozwoju i znaczenia uzdrowisk w okresie przedwojennym, szczegółowo przedstawił obecny stan ważniejszych uzdrowisk nadmorskich i dolnośląskich. Prof. **Sabatowski** dłużej zatrzymał się nad planem odbudowy i rozbudowy poszczególnych miejscowości leczniczych, uzdrowiskowych i wypoczynkowych, podkreślając m. in. konieczność ogólnego i szczegółowego planowania w tej dziedzinie. W wyniku oceny stanu polskich uzdrowisk ich możliwości rozwojowych, prof. Sabatowski w[illegible] szereg wniosków, nad którymi toczyła się ożywiona dyskusja.

Po zaznajomieniu zebranych z dotychczasowymi osiągnięciami w dziedzinie odbudowy i wykorzystana uzdrowsk dolnośląskich przez przedstawiciela zarządu dolnośląskich uzdrowisk dyr. Potockiego, głos w dyskusji zabierali najwybitniejsi znawcy z tej dziedziny.

Po południu podjęły swe prace Komisje **Osadnictwa Rolniczego i Nierolniczego**, których obrady przeciągnęły się do późnych godzin wieczornych.

Budujemy WSPÓLNY DOM
Milion złotych
składają robotnicy PZPB 1

Uchwały podjęte na wspólnym posiedzeniu KC PPR i CKW PPS w sprawie obchodu święta pierwszomajowego i akcji zbiórkowej na rzecz budowy domu dla Władz Naczelnych przyszłej Zjednoczonej Partii Robotniczej znalazły entuzjastyczny oddźwięk w masach robotniczych Łodzi, które przystępują do realizacji swych historycznych uchwał.

W niedzielę w Robotniczym Domu Kultury imienia Waryńskiego przy ul. Przędzalnianej w Łodzi odbyło się wspólne zebranie aktywu PPR i PPS w Państwowych Zakładach Przemysłu Bawenianego Nr 1 w Łodzi, na którym uchwały te zreferował w imieniu WK PPS tow. Krupa - Skibiński, a z ramienia KW PPR pierwszy sekretarz Komitetu tow. Loga - Sowiński. Sala była przepełniona po brzegi, a zebrani z entuzjazmem witali wywody mówców. Szczególnie gorąco zebrani przyjęli apel tow. Logi - Sowińskiego, który wezwał trzynastotysięczną załogę Scheiblerowską do wzmożonej aktywności politycznej, która spowoduje, że czerwona Łódź przodować będzie całemu krajowi w wykonaniu doniosłych uchwał, prowadzących do jedności organicznej polskiego ruchu robotniczego. Po referatach rozwinęła się interesująca dyskusja, w której zabrało gos siedmiu mówców peperowców i pepesowców. Wszyscy dyskutanci wyrazili swoją szczerą radość z powodu mającej nastąpić likwidacji rozłamu w polskim ruchu robotniczym i powstania zjednoczonej partii robotniczej. Mówcy podkreślili konieczność usuwania elementów prawicowych z szeregów robotniczych jeszcze przed powstaniem zjednoczonej nej partii.

Burzliwymi oklaskami zebrani przyjęli złożony przez sekretarza Komitetu PPR tow. Kaczmarka wniosek, w myśl którego załoga PZPB Nr 1 deklaruje sumę jednego miliona złotych na rzecz budowy domu zjednoczonej partii w Warszawie.

W uchwalonej jednogłośnie rezolucji aktyw PPR i PPS w Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego Nr 1 wyraził swoją gotowość do wzmożonej pracy dla doprowadzenia do scalenia ruchu robotniczego, jak również do obchodu tegorocznego święta pierwszego maja pod znakiem jedności organicznej.

Zebranie zakończono odśpiewaniem „Międzynarodówki", „Czerwonego Sztandaru" i spontanicznymi oklaskami i okrzykami na cześć zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego.

—o—

Milion złotych od SPB

Na konferencji Zarządu SPB z przedstawicielami kół obu partii robotniczych oraz Rady Zakładowej, w dniu 9 bm. została powzięta uchwała przekazania przez SPB na budowę Centralnego Domu Zjednoczonej Klasy Robotniczej kwoty złotych milion. Jednocześnie SPB zgłosiło gotowość wykonania robót budowlanych w zakresie zleconym przez Komitet Budowy po cenie kosztu własnego.

Zebrani postanowili ponadto zwrócić się do wszystkich pracowników SPB na terenie całego kraju z apelem o dobrowolne składki na tenże cel.

*

Do Wojewódzkich Komitetów Partii Robotniczych w Szczecinie zaczynają napływać coraz liczniejsze meldunki o deklarowanych kwotach na budowę Domu Zjednoczonych Partii. M. in. na wspólnym zebraniu kół partyjnych PPS i PPR Straży Portowej w Szczecinie zadeklarowano na ten cel kwotę 200.000 zł. Koło PPR przy OKZZ zebrało na budowę domu ponad 36.000 zł i wezwało inne koła PPR przy Związkach Zawodowych do współzawodnictwa w zbiórce. Nauczycielskie koło PPR miasta Szczecina doraźnie zebrało 5.000 zł, koło PPS przy OKZZ ponad 13.000 zł.

*

Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Cukrowniczego na posiedzeniu Prezydium w dniu 7 kwietnia br. uchwalił przekazać 300 tys. zł na budowę wspólnego Domu połączonych Partii Klasy Robotniczej. Jednocześnie Prezydium Związku wyraziło w imieniu swoich członków gorące zadowolenie ze zbliżającej się chwili realizacji pragnień całego świata pracy — jedności klasy robotniczej.

*

Podczas wspólnej narady aktywów wojewódzkich PPR i PPS, przeprowadzono doraźną zbiórkę na budowę domu przyszłej Partii Jedności Robotniczej w Warszawie. Uzyskaną kwotę w wysokości 39.282 zł przekazano władzom centralnym.

Zarząd Okręgowego Związku Zawodowego Pracowników Samorządowych RP w Krakowie postanowił wyasygnować kwotę 10.000 zł na budowę gmachu Zjednoczonych Partii Robotniczych.

W dawnej prowincji papieskiej
Korespondencja własna „Głosu Ludu"

RZYM, w kwietniu

Prowincja Lazio, której stolicą jest Rzym, wchodziła do 1870 roku w skład państwa papieskiego.

Prowincja liczy 3.200.000 mieszkańców. Olbrzymia większość ludności żyje z rolnictwa oraz hodowli owiec i kóz. Rolnictwo sprowadza się właściwie do zbioru oliwek i wina. Najlepsze ziemie w dolinach należą do wielkich obszarników duchownych i świeckich. Rozciągają się tu ogromne latyfundia, dochodzące do 10 i 15 tysięcy hektarów. **Na pytanie, do kogo należą ziemie, słyszy się wciąż jedną i tę samą odpowiedź:** do księży Torlonia, Socchelti, Manfredi.

300.000 ha dobrej ziemi leży tu odłogiem, albo służy jako pastwiska. Jest to ziemia obszarników, którym „nie opłaca się" jej uprawiać. A jednocześnie 325.000 robotników rolnych i pasterzy jest bez skrawka ziemi, a gospodarstwa chłopskie przeważnie karłowate.

Na każdym kroku widać tu niesłychane zacofanie, spowodowane wiekowym panowaniem papieży, którzy nie dopuszczali do żadnego postępu. Późniejsza monarchia i czasy faszyzmu również nie sprzyjały rozwojowi tego kraju. Nędza, jaką widzi się w tych górskich wioskach, jest nie do opisania. **Odnosi się wrażenie, że tu, w odległości zaledwie 50 kilometrów od Rzymu, nie dotarła jeszcze cywilizacja. Kamienne zabudowania i domostwa** z maleńkimi otworami na okna, w których najczęściej nie ma szyb, ledwo przypominają mieszkania dla ludzi. Nędza wyziera tu z każdego kąta. Ludzie ubrani są niezwykle ubogo. Ubrania ich są tak stare, że nie sposób określić ich koloru.

A są to widocznie najlepsze ubrania, bo jest niedziela i ludzie tak ubrani szli do kościoła.

Gdy wjeżdżamy do jednej z wiosek, właśnie rozpoczyna się wiec na placu przed kościołem. Ludzie dopiero co wyszli z kościoła i zbierają się naokoło mówcy. W tym momencie rozbrzmiały dzwony. Wszyscy się przeżegnali, przeżegnał się również mówca. Dziennikarze zagraniczni, z którymi razem przyjechałem, są zdziwieni, bo mówili im, że ma się odbyć wiec komunistyczny. Zwracają się z pytaniem do księdza, który stoi obok i są jeszcze bardziej zdziwieni, gdy słyszą odpowiedź, że jest to właśnie mówca komunistyczny, chociaż wierzący katolik. Zresztą wszyscy ci ludzie, którzy dopiero co wyszli z kościoła, przysłuchują się uważnie mówcy, który piętnuje chadecję i wtrącanie się Watykanu do polityki. Ludność tutejsza, wśród której żyje jeszcze pamięć o „dobrodziejstwach" rządów państwa papieskiego, wie, co **sądzić o polityce, zasłaniającej się autorytetem** Watykanu. Może nigdzie we Włoszech znany list biskupi, grożący wyklęciem tym, co będą głosować na Front Ludowy, nie wywołał takiego oburzenia, jak wśród tej pobożnej ludności dawnej prowincji papieskiej.

„Chrześcijańska Demokracja", popierana przez Watykan, wcale nie czuje się pewnie na tym terenie. Świadczy o tym niewielka ilość wieców, które partia de Gasperi zdecydowała się zwołać w prowincji. Na 9 wieców, na które natrafiliśmy w różnych wioskach, tylko dwa były zwołane przez Chrześcijańską Demokrację, reszta — to wiece, urządzane przez Front Ludowy.

Chadecja liczy zresztą nie na przekonanie, tylko na systematycznie działający terror władz miejscowych, będących na usługach obszarników i reakcyjnego kleru. Na jednym z wieców mówca Frontu Demokratycznego w ten sposób zakończył swoje przemówienie:

„Wiem, że **cała ziemia tej wsi należy do jednego magnata, którego się obawiacie, mimo że mieszka w Rzymie, i dlatego nie chcę, żebyście mnie oklaskiwali. Ale w dzień wyborów głosujcie na Front** Demokratyczny, żeby **się skończyła wasza niedola."**

Dwa lata temu w czasie plebiscytu w sprawie monarchii większość ludności tej prowincji — głosując pod terrorem obszarników i kleru — wypowiedziała się za monarchią. Miejscowi działacze jednak twierdzą, że od tego czasu zaszła radykalna zmiana w nastrojach. Świadczy o tym wielka akcja zajmowania przez chłopów ziem nieuprawnych, która została przeprowadzona kilka miesięcy temu. Mimo represji rządowych i nacisku kleru, spółdzielniom chłopskim przy pomocy robotników miejskich udało się wyrwać obszarnikom 57.000 hektarów gruntu, który obecnie uprawiają.

Walka o głosy chłopskie w obecnej kampanii wyborczej we Włoszech jest może najbardziej naprężona, bo reakcja łączy swe nadzieje z wiekowym zacofaniem wsi włoskiej. Nikt jednak nie zaprzecza, że na wsi w ciągu ostatniego roku zaszedł przełom i że chłopi coraz bardziej zdają sobie sprawę, że ziemię może im dać tylko zwycięstwo Frontu Demokratycznego. Dlatego nawet ci, co oceniają perspektywy wyborcze bardzo ostrożnie, wyrażają pewność, że partie lewicowe, zgrupowane we Froncie Demokratycznym, otrzymają w obecnych wyborach na wsi znacznie większą ilość głosów, niż w czasie plebiscytu. Jest bardzo charakterystyczne, że w Lazio, w tej rolniczej i pobożnej dawnej prowincji papieskiej, nikt w to nie wątpi.

JAN CYWIAK

„Ziemie odzyskane są nieodłączną częścią Macierzy"

Na wielkiej manifestacji otwarcia „Tygodnia Ziem Zachodnich" w Gorzowie, przemówienie wygłosił członek Rady Naczelnej PZZ, poseł **Wągrowski:**

Ziemia, na którą wróciliście — stwierdza mówca — na której pracujecie, jest tak samo POLSKA, jak Mazowsze i Kujawy, jak Pomorze i Lubelszczyzna. Nikt i nic tego faktu nie zmieni. Są one nieodłączną i nierozdzielną częścią Polski Ludowej, jak wasze sprawy są sprawami całego narodu.

Przemówienie posła Wągrowskiego przerywane było licznymi oklaskami.

W uchwalonej rezolucji zebrani na manifestacji „Tygodnia Ziem Zachodnich" w Gorzowie wyrażają niezłomną wolę dalszych wzmożonych wysiłków dla rozwoju Ziem Zachodnich i wykonania planu trzyletniego.

Ziemie Zachodnie to siła i dobrobyt Polski — umocnienie pokoju świata.

—oo—

CZŁONKOWIE Zw. Uczestników Walki Zbrojnej odgruzowują teren pod budowę pomnika Bohaterom Warszawy

Związek Uczestników Walki Zbrojnej przystępuje do organizowania ochotniczych brygad, złożonych z członków związku, które w najbliższym czasie przystąpią do rozbiórki placu i oczyszczania terenu, wyznaczonego pod budowę Pomnika Bojowników Warszawy lat 1939 — 1945.

Ochotnicy winni zgłaszać się do Zarządu Stołecznego i Wojewódzkiego, ulica Jasna 17 lub do Oddziałów Związku Warszawa — Żoliborz, Warszawa — Południe, Warszawa — Zachód i Warszawa — Praga.

Jednocześnie związek rozpoczyna akcję zbierania funduszów na budowę pomnika i wzywa swoich członków do składania ofiar na ten cel, na konto Banku Gospodarstwa Spółdzielczego nr 210, z zaznaczeniem „Budowa Pomnika".

PROBLEMY OŚWIATY

O powiązanie nauczycielstwa z całokształtem życia polskiego

EWOLUCJA, jakiej w ciągu ostatniego trzechlecia dokonał Związek Nauczycielstwa Polskiego zwłaszcza w swoich centralnych ogniwach, rokuje nadzieje najistotniejszego związania się inteligencji nauczycielskiej z dzisiejszym ruchem robotniczym i chłopskim. Idzie tu o odnalezienie wspólnej platformy ideologicznej o lojalność i wierność wobec ducha demokracji.

Wśród naczelnych zagadnień naszej rzeczywistości znajduje się sprawa upolitycznienia szkoły i nauczyciela. Rozumiemy przez to likwidację społecznego odosobnienia, w jakie chętnie się chronią instytucje szkolne wraz z ich pracownikami. Szkoła i nauczycielstwo są powiązane jak najściślej z całokształtem życia społecznego. Jak nie może być słuszne twierdzenie, że problem transportu jest sprawą tylko kolejarza, tak jest oczywiste, że zagadnienie szkoły, jej ideologia i praca nauczyciela interesuje każdego, kto kształci swoje dzieci. W skali ogólnej obchodzi to cały naród i państwo, zwłaszcza staje się najgłębszą troską zwycięskiego pokolenia rewolucji, które chce wiedzieć jaki będzie następca mający dziedziczyć Polskę Ludową, dzieło rozwoju wieków i trudu pokoleń.

SZKOŁA polska musi otworzyć podwoje dla idei, dążeń i pragnień mas ludowych. W szkole musi panować atmosfera pracy dla demokracji ludowej, obowiązywać tętno życia mas pracujących, ostateczny cel wychowania przepajać młodzież wiernością dla Polski Ludowej.

Ogrom problemów przewalających się przez Polskę nie porwał jeszcze dotychczas każdego nauczyciela, szkoła jeszcze częstokroć tkwi na uboczu. Koła Rodzicielskie wglądają często w istotę potrzeb rzeczowych szkoły, ale nie w jej ducha. Kierownik szkoły nie współpracuje z przedstawicielami organizacji politycznych, instytucji gospodarczych i zawodowych. Atmosfera ideowa szkoły i jej program wychowawczy więdną od zapatrzenia się „we wspominki historyczne" i obrazy przeszłości. Myśl wychowawców lęka się współczesności, choć jest żywa i wielka.

Organizacje młodzieżowe w szkołach nie mogą nabrać rozpędu, bo na wiarę młodzieży w moralną wartość i państwową siłę Polski Ludowej kładzie cienie pesymizmu szkolna izolacja od życia. Część inteligencji polskiej lubi swój oportunizm upiększać sztucznym wdziękiem rzekomej niezależności politycznej. Apolityczność tylko w wyjątkowych okolicznościach oznacza bezmyślność, w większości wypadków jest zdecydowaną postawą polityczną, która nierzadko oznacza wrogość, w najlepszym zaś razie obcość wobec jewnych tendencji i prądów politycznych.

JEDEN z dyrektorów szkoły prowincjonalnej na zapytanie, dlaczego ani szkołą, ani Radą Pedagogiczną nie zainteresowane są żadne organizacje społeczno - polityczne, odpowiedział, że ani szkoła, ani Rada Pedagogiczna nie uznają programu tych organizacji. Jednak podzielą się równo między trzy działające partie polityczne i staną się ich członkami. Sen tych ludzi jest głęboki, musimy organizować przebudzenie. Jednym ze środków prowadzących do aktywizacji inteligencji nauczycielskiej jest konieczność pogłębienia jej stosunku do obiektywnej rzeczywistości. Praca nauczyciela jest bardzo trudna. W większości wypadków nie pozwala na intensywne i dość wszechstronne dokształcanie się. A luki w wiedzy zawodowej i braki w znajomości całokształtu zagadnień bieżącego życia społecznego są niekiedy rażące. Nie warto cytować przykładów, są znane. Organizacja związkowa nauczycieli nie zawsze dociera na odcięte od wielkich ośrodków kulturalnych wyspy prowincjonalne, konferencje rejonowe nie rozwinęły jeszcze pełnej skali oddziaływania. Ale nawet przy pełnym ich zasięgu oddziaływanie na tej drodze nie będzie wystarczające. Zmiana świadomości społecznej nauczyciela, rozwój jego uzdolnień przez podniesienie poziomu intelektualnego i wzbogacenie wiedzy zawodowej jest jednym z najgłówniejszych zadań organizacji związkowej i pracy samokształceniowej każdego nauczyciela.

INTELIGENCJA nauczycielska musi odnaleźć swoje ważne miejsce w całokształcie wysiłku narodu i musi zdobyć społeczną samowiedzę swojej roli jako grupy pracowniczej.

By wejść na tę drogę musi jeszcze przejść pewien etap ewolucyjny. Trzeba rozbudzić uczucie patriotyczne wolne od skażeń klasowych wstecznictwa i szowinizmu. Polska jako idea rozwoju mas ludowych rodzi patriotyzm nowy, obejmujący cały naród.

Sądzimy, że świadomość ta pozwoli ściślej zespolić się z czynnymi siłami społecznymi, tworzącymi nowe państwo, i pomoże szerokim rzeszom nauczycielskim wykształcić czułe i głębokie narzędzie wychowania młodzieży, wiążąc szkołę ze zbiorowym życiem narodu.

WIERZYMY, że te trzy sprawy t.j. problem upolitycznienia szkoły i nauczyciela, rozwój jego świadomości społecznej i zawodowej i określenie jego samowiedzy w ramach tendencji rozwojowych naszego państwa oraz kształtowanie postawy młodego pokolenia w duchu nowego ludowego patriotyzmu — to zadania wspólne nam i całej masie rzesz nauczycielskich. Muszą się stać one jednocześnie podstawą jedności działania całego demokratycznego nauczycielstwa zorganizowanego w Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Jan Baculewski



Młodzież sama obsługuje się w Bibliotece Szkolnej.

Rodziny zastępcze

W okresie tak doniosłych reform społecznych nie można było pominąć palącego zagadnienia — krzywdy dzieci całkowicie osieroconych, pozostających poza domami dziecka, sierot rekrutujących się w większości ze środowisk wiejskich, do których nikt dotychczas nie docierał z właściwą pomocą. Troska o los tych najmłodszych, z tak ogromnym wysiłkiem walczących często o najprymitywniejsze możliwości życia, pracujących nieraz ponad siły, — znalazła wyraz w posunięciach Ministerstwa Oświaty na tym odcinku oraz w zunifikowanym ustawodawstwie polskim (w dekrecie opiekuńczym, prawie rodzinnym, dekrecie o aktach stanu cywilnego).

Podstawą działania była dążność do ochrony sieroty przed wyzyskiem i krzywdą i dbałość o jego warunki rozwojowe.

Nie można było przejść do porządku dziennego nad krzywdą dziecka, które na skutek niezawinionego przypadku losowego — osamotnione, niczyje mogło stać się własnością każdego kto po nie sięgnął.

Przy organizowaniu opieki nad dziećmi osieroconymi, które w najczęstszych przypadkach trafiły przypadkowo do rodzin opiekuńczych— Ministerstwo odwołało się do nauczycieli szkół powszechnych...

Nauczyciel, jak zwykle najbardziej uczulony na dolę dziecka i tym razem nie zawiódł. Około 9.000 nauczycieli pełni dziś w Polsce zaszczytną —i ofiarną funkcję opiekunów sierot, ponadto pracę tę prowadzą w kilku większych miastach opiekunki miejskie.

Czuwają oni nad tym, aby dziecku osieroconemu wychowującemu się w dalszej rodzinie czy u obcych nie działa się krzywda, aby było leczone, aby spełniało obowiązek szkolny, było szkolone zawodowo, aby jednostki zdolne czy utalentowane znalazły właściwe warunki rozwojowe.

Wysiłek Państwa w kierunku przyjścia z pomocą obywatelom, którzy wychowują sieroty wyraża się między innymi we wzrastających na ten cel sumach budżetowych. W 1946 r. kredyty na akcję rodzin zastępczych wynosiły 111 milionów zł. w 1947 — 258 mil., w 1948 — 400 mil.

Ofiarność rodzin zastępczych, ich serdeczna pełna oddania postawa wobec wychowanków, poczucie obowiązku w stosunku do zmarłych rodziców są godne pokreślenia i budzić muszą uznanie i szacunek.

Ofiarność niektórych rodzin jest bezprzykładna, mamy bowiem i przypadki dzieci kalekich. np. dziecko bez obu rąk, dziecko ociemniałe, unieruchomione z powodu gruźlicy kostnej, dzieci anormalne, trudne do prowadzenia.

Nierzadkie są przypadki gdy rodzeństwo przygarnęła uboga rodzina robotnicza lub chłopska. „Przyrzekłam matce nieboszczce na łożu śmierci", tłumaczy robotnica rolna, wdowa, mająca 3 własnych dzieci i wychowująca 4 nie swoich. Tkaczka z Pabianic, samotna, wychowuje troje sierot, kształci je, spełnia swe obowiązki lepiej niż niejedna z matek rodzonych. O tych wielkich, prostych sercach, które widzą nie tylko w swoim dziecku czującą, cierpiącą istotę i które z poświęceniem samych siebie niosą mu pomoc należy wspomnieć.

Około 100.000 rodzin wychowuje sieroty przyjmując całkowicie koszty z tym związane na siebie. Zasiłki Ministerstwa są bardzo niewielkie i wynoszą 400 — 600 zł miesięcznie. Ponadto z budżetu Ministerstwa opłacane są bursy i internaty dla tej młodzieży, która nie ma możliwości kształcenia się w miejscowościach, w której zamieszkują opiekunowie.

Aby uniknąć tragicznych pomyłek wynikających z niewłaściwego wyboru rodziny zastępczej i dziecka dla niej, Ministerstwo Oświaty wydało instrukcje ustalające jakim warunkom odpowiadać powinna zgłaszająca się rodzina, zarówno pod kątem kwalifikacji moralnych, jak warunków gospodarczych, zdrowotnych itp.

Dzieci wydawane rodzinom poddawane są bardzo skrupulatnym badaniom lekarskim i obserwacjom psychologicznym.

Racjonalnie prowadzona praca na tym odcinku częściowo wynagrodzi krzywdy osieroczonemu, przygarniętemu przez obcą rodzinę dziecku.

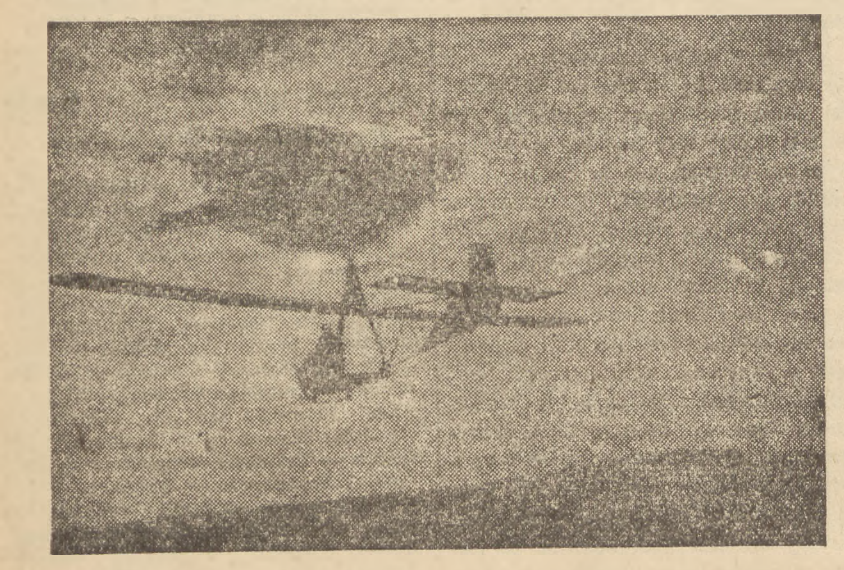
W. K.

NAUCZYCIELE PPR-owcy i PPS-owcy manifestują na rzecz edności

Nauczyciele wrocławskich szkół średnich PPR-owcy i PPS-owcy zgromadzeni na wspólnym zebraniu w liczbie ok. 400 osób zamanifestowali zgodność swych dążeń do jak najszybszego zjednoczenia polskiej klasy robotniczej. Po przemówieniu przedstawiciela PPS — dyrektora szkoły partyjnej tow. **Tarnopolskiego**, który podkreślił doniosłą rolę nauczycieli PPR-owców i PPS-owców w wykuwaniu jedności organicznej polskiej klasy robotniczej, wygłosił referat **poseł Bieńkowski**, obrazując rozwój wypadków które wytworzyły atmosferę całkowitej jedności ruchu robotniczego w Polsce.

Dokonywujący się obecnie proces zjednoczenia klasy robotniczej będzie procesem dalszego pogłębienia ideologicznego. Stworzy on potężniejszy ładunek sił, który zagwarantuje utrwalenie zdobyczy demokratycznych świata pracy oraz skróci drogę do całkowitego zwycięstwa socjalizmu.

Zebranie zakończono uchwaleniem rezolucji, w której **nauczyciele Wrocławia, członkowie obu partii, wspólnie deklarują pełny udział w akcji zjednoczeniowej polskiej klasy robotniczej, realizując idee jedności nie tylko na odcinku szkolnym, ale w każdej dziedzinie życia społecznego i politycznego Dolnego Śląska.**



Młodzież w szeregach „Służby Polsce" otrzymuje przeszkolenie lotnicze.

»Neutralność ideologiczna« — a Służba Polsce

NA marginesie powszechnego entuzjazmu młodzieżowego w związku z uchwaloną ostatnio i już w całej pełni realizowaną ustawą o powołaniu do życia organizacji „Służba Polsce", zaczynają się pojawiać pewne wypowiedzie lub niedomówione zastrzeżenia.

Wysuwają je ci wszyscy, którzy z niechęcią patrzą na młodzież jak ta, zaczyna postępować nowymi drogami w ramach ustroju Demokracji Ludowej. Zastrzeżenia te, zwłaszcza w środowiskach szkolnych, mogą pociągać niepożądane skutki dla właściwej orientacji społecznie mniej wyrobionej młodzieży. Ci sami, którzy głosili teorię apolityczności nauczyciela i szkoły, dziś na łamach „Tygodnika Powszechnego" sugerują społeczeństwu potrzebę **„całkowitej neutralności ideologicznej"** w organizacji „Służba Polsce".

Sprawa jest o tyle poważniejsza, że w środowiskach tych wychowanie obywatelskie pojmuje się nadal abstrakcyjnie, jako coś, czego nie wolno łączyć a tym mniej utożsamiać z wychowaniem ideologicznym. „Służba Polsce" według nich nie tylko że „nie może mieć za zadanie kształtowania światopoglądu młodzieży", ale **„musi pozytywnie szanować przekonania ideowe i światopoglądowe młodzieży"**. Czy jednak szanować nawet wtedy, gdy te poglądy godzą w byt i autorytet państwa ludowego?

WIDZIMY więc stare i dobrze nam znane sugestie, tym razem tylko na świeżym terenie wychowania młodzieżowego.

Ludzie, którzy to piszą nie są naiwni. I dlatego — sądzę — zgodzą się z twierdzeniem, że we wszystkich ustrojach od niewolnictwa począwszy, poprzez feudalizm i średniowiecze aż po czasy burżuazyjno - kapitalistyczne, wychowanie zawsze było ideologiczne i nastawione na światopogląd klasy panującej oraz uzależnione od społeczno - ekonomicznego rozwoju człowieka. I dzisiejsze wychowanie nie może być oderwane od rzeczywistości, od głębokich przemian dokonywujących się w Polsce.

„Służba Polsce" ma wychowywać człowieka konkretnego, młodego człowieka pracującego na roli, na ławie szkolnej i tego, który dziś jeszcze nie ma określonego zawodu a chce i musi zacząć pracę w skali ogólnopaństwowej, gospodarczej i politycznej. Czyż można tę pracę wyodrębnić od ideologii i światopoglądu Polski Ludowej? Przecież każdy wychowawca i nieco społecznie uświadomiony nauczyciel wie, że właśnie ideologiczne nastawienie młodzieży i wyrobienie w niej nowego światopoglądu zgodnego z ogólnymi założeniami Państwa Demokracji Ludowej, jest po problemie odbudowy gospodarczej, zagadnieniem najważniejszym i najbardziej żywotnym. I dlatego zastrzeżenia wypowiadane pod adresem „Służby Polsce" są dla nas nauczycieli - demokratów niezrozumiałe i uważamy je za niebezpieczne, bo świadomie, choć w sposób niezmiernie sprytny, umniejszają znaczenie i powagę poczynań Rządu na terenie wychowawczo - oświatowym.

SŁUŻBA Polsce" szerokim masom młodzieżowym da bez wątpienia okazję do podniesienia a nawet i do zdobycia kwalifikacji zawodowych, będzie to możliwość nabycia i pogłębienia wychowania obywatelskiego. I to właśnie bodaj czy nie najważniejsze, jeśli idzie o zrozumienie zadań młodzieży w dzisiejszym życiu gospodarczym, politycznym i kulturalnym. Właśnie w „Służbie Polsce" młodzież zrozumie na tle nowego światopoglądu znaczenie i powagę zdobycia zawodu i pojmie swe zadania nie w sposób oderwany od współczesnego jej życia ale praktycznie wniknie i sobie uświadomi wielkość i ważność stawianych jej wymagań. Zwłaszcza na terenie szkół średnich i wyższych będzie to osiągnięcie zasadnicze i najbardziej doniosłe.

W ten sposób **młodzież zostanie przygotowana, jak mówi Marks, do społecznego wytwarzania swego życia w określonych, koniecznych i niezależnych od woli ludzkiej stosunkach produkcji zależnie od szczebla rozwoju wytwórczości.**

Tego przygotowania dotychczas prawie że nie było. „Służba Polsce" przygotuje nie tylko robotów i niewolników pracy ale da ludzi świadomych swych celów, ludzi o skrystalizowanym światopoglądzie, na których bezpiecznie oprze się Rząd i którym bez obawy, jako przodownikom w walce o własny dobrobyt, lud bez wahania w przyszłości odda kierownictwo.

REKRUTACJA młodzieży i pod względem fizycznym nie będzie bezkrytyczna. Zdajemy sobie sprawę, że znaczny odsetek młodzieży zarówno robotniczej jak i szkolnej wykazuje **wielki niedorozwój fizyczny.** Przeprowadzane już badania lekarskie i roentgenowanie zapobiegnie wszelkiemu niebezpieczeństwu, jeśli idzie o młodzież organicznie słabszą. Z wielkim zapałem do pracy w zespołach „Służby Polsce", garnie się młodzież żeńska, czego wyrazem są liczne rezolucje zgłaszane na zebraniach szkolnych i ogólnych wiecach modzieżowych. Jest to dowodem, że młodzież żeńska rozumie swe wielkie zadania przodownictwa w życiu rodzinnym, społecznym i gospodarczym, chcąc ramię przy ramieniu, wespół z kolegami, przyczyniać się do odbudowy kraju. Odpowiednio ułożony i zastosowany regulamin oraz sam rodzaj pracy pozwoli młodej polskiej kobiecie wziąć czynny udział. w pracy ogólnopaństwowej i w ten sposób jeszcze dobitniej zaakcentować swe pełne równouprawnienie.

MŁODZIEŻ zgrupowana i poddana ścisłej dyscyplinie, po odbytej pracy przywiezie i do domu rodzinnego nieco z tej karności, wskutek czego i wychowanie rodzinne, nieraz nieświadomie paczone przez społecznie niewyrobionych rodziców, nabierze innego zabarwienia. Autorytet rodziców bez wątpienia się wzmocni i drogie jej węzły rodzinne młodzież zacznie pojmować w świetle społeczno - gospodarczych interesów grupy domowej, z której życie i praca przeniesie się następnie na szeroką arenę życia publicznego. Nowa organizacja wychowawcza nie tylko więc, że nie wyrwie młodzieży ze środowiska domu rodzinnego ale wręcz przeciwnie, jeszcze bardziej żywotnie ją z nim zespoli i wprowadzi cały szereg nowych momentów wychowawczych, dzięki którym dom, szkoła i społeczeństwo stanie na wspólnej platformie wyrabiania i kształcenia nowego pokolenia.

WRESZCIE uczeń z klasy i ławy szkolnej wejdzie w kontakt i zapozna się praktycznie z wymaganiami życia i pracy zbiorowej w szerszej już grupie społecznej. Wprowadzenie do szkół zagadnień o Polsce i świecie współczesnym oraz zagadnień wychowawczo - społecznych, było doskonałym wstępem do tego wszystkiego, co na nowym etapie wychowawczym zaczyna realizować „Służba Polsce". Młodzież życiowo, a nie tylko poprzez karty książek i podręczników, ale przez własny wysiłek i wkład pracy przyjrzy się wielkiemu dziełu polskiego robotnika, chłopa i inteligenta, który pod rozumnym kierownictwem Rządu buduje i odbudowuje miasta, wytycza drogi, podwaja i potraja wydobycie węgla, tworzy nową Polskę Ludową. Oto na czym powinno w pierwszym rzędzie polegać ideologiczne wychowanie obywatelskie młodzieży.

Napływ do nowej organizacji świadczy o tym, że nasza młodzież, to rozumie i chętnie się garnie w szeregi „Służba Polsce", która da im przygotowanie zawodowe i obywatelskie.

J. LEGOWICZ

„Nie ma rzeczy niewykonalnych dla polskich włókniarzy"

„Nie ma rzeczy niewykonalnych dla polskich włókniarzy" — tymi słowy zakończył dwudniowe obrady Zjazd „Małej Racjonalizacji" przemysłu włókienniczego, przewodniczący Komisji Głównej Małej Racjonalizacji, zastępca dyr. gen. CZPWł inż. Bąbiński.

W świetle wypowiedzi i wyników obrad poszczególnych komisji branżowych, twierdzenie to nabiera szczególnego znaczenia. W przemyśle bawełnianym przedstawiciele inteligencji technicznej przyjęli na siebie zadania daleko wybiegające poza ramy zaprojektowane przez Komisję Główną i profilowe Małej Racjonalizacji. Przedstawiciele tej branży przyjęli na Zjeździe do wykonania szereg dodatkowych zadań porządkowych, których wykonanie w terminie do dnia 1.6 br. poprzedzi realizację zasadniczych problemów Małej Racjonalizacji, mających na celu usprawnienie techniczne produkcji i usprawnienie pracy parku maszynowego.

Komisja bawełniana wyprodukowała poza tym szereg zadań na lata 1949 i 1950. Jednym z najważniejszych jest **plan zwiększenia obrotów maszyn i dostosowania ich do nowych zadań.** Dwie fabryki bawełniane PZPB w Pabianicach, olbrzymi kombinat, zatrudniający około 10 tys. ludzi oraz PZPB w Rudzie Pabianickiej, złożyły pierwsze zobowiązanie wprowadzenia usprawnień, przewidzianych w planie do wykonania w roku 1949. Już od dnia 1 maja br. przedstawiciele szeregu fabryk, inżynierowie, technicy i majstrowie przyjęli zobowiązanie umożliwienia wykonania żądań robotników — wielowarsztatowców, umożliwienia im obsługi 10 krosien tkackich oraz 6 stron wrzecion w przędzalniach bawełnianych.

Drugim wielkim faktem jest **powstanie — objętego konkretnym regulaminem — współzawodnictwa międzyfabrycznego w zakresie realizacji założeń Małej Racjonalizacji przez zakłady przemysłu wełnianego oraz wezwanie przez tę branżę do współzawodnictwa branży bawełnianej.**

Dzięki udziałowi w obradach Zjazdu przedstawicieli przemysłu włókienniczego Jugosławii, po raz pierwszy w historii naszego ruchu współzawodnictwa pracy, podpisana została umowa o współzawodnictwie pracy w zakresie realizacji Małej Racjonalizacji między jugosłowiańską fabryką Vartekst - Varasdin a Państwowymi Zakładami Przemysłu Wełnianego Nr 3 w Łodzi.

Wiele nowych pomysłów racjonalizatorskich przedstawiły komisje branżowe.

Oceniając całokształt zagadnień, omawianych na Zjeździe wiceminister przemysłu tow. inż. **Golański** stwierdził, że konferencja, poświęcona Małej Racjonalizacji jest wyjściem świata technicznego na spotkanie wielkiego ruchu współzawodnictwa pracy wśród robotników. Ruch racjonalizatorski może przyczynić się do wygospodarowania olbrzymich oszczędności.

Przyjmując wartość produkcji przemysłu włókienniczego na 100 miliardów zł rocznie — stwierdza inż. Golański — **minimum 4 miliardy mogą dać oszczędności, uzyskane tą drogą.**

Niemilknące oklaski przerywały przemówienie przedstawiciela CZPWł Jugosławii tow. Bolle.

Konferencja wasza — mówił tow. Bolle — jest dla naszej delegacji wielką nauką, która pozwoli nam w Jugosławii zastosować wasze metody pracy. **Postawa polskich włókniarzy i wasze obecne dążenia do włączenia się inteligencji technicznej w wielki ruch robotniczy, wskazują po jakiej linii winna i musi iść droga rozwojowa uspołecznionej gospodarki narodowej.**

Krótkie swe przemówienie zakończył tow. Bolle okrzykiem na cześć polskich włókniarzy i narodu polskiego.

Następny mówca, inż. Klimek, mówił o roli Instytutu Naukowo - Badawczego przemysłu włókienniczego w akcji Małej Racjonalizacji, a inż. Domański zapoznał zebranych z ramowym regulaminem premiowania za pomysły racjonalizacyjne i wynalazki.

Całokształt dwudniowych obrad zreasumował inż. Bąbiński.

W depeszach, skierowanych do Prezydenta R.P., ministra przemysłu i handlu tow. Minca i wiceministra przemysłu i handlu tow. E. Szyra, zgromadzeni stwierdzają, że **na Konferencji Małej Racjonalizacji opracowano indywidualne zadania racjonalizacyjne dla wszystkich fabryk przemysłu włókienniczego. Opracowano zasadę planowego ujęcia Małej Racjonalizacji, technikę planowania tego zagadnienia i technikę kontroli.**

Do realizacji wysuniętych zadań w sposób zorganizowany wszystkie fabryki przemysłu włókienniczego przystąpią z dniem 1 lipca br. Zgromadzeni zapewniają w imieniu całego świata technicznego przemysłu włókienniczego, **że zdobędą się na każdy wysiłek, by zadania, postawione na Zjeździe, zostały wykonane, a robotnikom okazana w pracy pomoc, prowadząca do podniesienia stopy życiowej mas pracujących.**

W rezolucji uchwalonej jednomyślnie, zgromadzeni zobowiązują się m. in. do wykonania zadań Małej Racjonalizacji, wchodzących do programu fabryk, na równi z zadaniem wykonania planu, gdyż **wprowadzenie postępu technicznego w przemyśle włókienniczym pozwoli podwyższyć stopę życiową mas pracujących i całego narodu, ułatwić robotnikom pracę, tak aby się stała lżejsza i przyjemniejsza i obniżyć koszty własne produkcji, co wpłynie na dalsze udostępnienie artykułów włókienniczych szerokim masom pracującym i pozwoli — po nasyceniu zapotrzebowania krajowego — na zdobycie rynków zagranicznych.**

NA MARGINESIE

Radio i kobiety

W Rzymie wychodzi organ Watykanu „Osservatore Romano" — w Londynie „katolicki tygodnik religijno - społeczny" — „Życie". „Osservatore Romano" ukazuje się po włosku, jest wielkim dziennikiem i wyraża oficjalne stanowisko Stolicy Apostolskiej. „Życie" wydawane jest w języku polskim, ma wygląd anemicznego pisemka i wyraża poglądy jednej z kilkudziesięciu skłóconych grupek reakcyjnych na emigracji.

Ale na tym chyba kończą się różnice. Zarówno „wielki" „Osservatore Romano", wsparty jak że wysokim autorytetem, jak i „małe" „Życie", które na nikogo poza p. Giertychem powołać się nie może — mają jedną wspólną cechę, która je bardzo upodobnia. Potrafią z niebywałym talentem łgać w kaznodziejskim tonie, powołując się przy tym i to prawie w co drugim zdaniu na wszystkich świętych.

I jeden i drugi szanowny organ zajmuje się od czasu do czasu sprawami polskimi, aby mieć okazję wylania kubła pomyj na naszą ojczyznę. „Osservatore Romano" zainteresowało się np. ostatnio radiem w Polsce, a „Życie"... kobietami.

„Jak się dowiadujemy z biuletynu Unda — pisze organ Watykanu — w Polsce ZAKAZANO wolnego odbioru audycji radiowych... Polak nie może kupić sobie własnego odbiornika, ponieważ nie ma ich w sprzedaży".

Po przeczytaniu tej rewelacji, chcielibyśmy zwrócić uwagę księży redaktorów, że ukazujący się w Polsce organ Kurii Książęco-Metropolitarnej w Krakowie — „Tygodnik Powszechny", który zapewne dociera do Watykanu — ma nieco inne informacje. Pocóż by bowiem podawał swym czytelnikom długość fali radiostacji watykańskiej, gdyby radia zagranicznego nie było wolno słuchać?

A teraz rewelacja londyńskiego „Życia".

„Zarząd Miejski w Warszawie — pisze to miłujące prawdę pisemko — obłożył kobiety studiujące specjalnym podatkiem mieszkaniowym oraz uznał, że w ogóle „kobiety nie zasługują na stypendia, gdyż ich studia są bezcelowe". („Życie" bierze to w cudzysłów dla podkreślenia iż trzyma się dosłownie brzmienia uchwały Zarządu Miejskiego).

„Co więcej — pisze dalej „Życie" — nawet dziennik „Rzeczpospolita" (organ p. Minca) w styczniu br. napisał: „nasz naród nie życzy sobie kobiet z wyższym wykształceniem i z odrazą patrzy na studentki, które za kilka lat zaczną swą hałaśliwą działalność na rozmaitych terenach".

Targani wątpliwościami i podejrzewając, że istotnie warszawski dziennik mógł tak napisać, zapytujemy kolegów z „Rzeczpospolitej": czyżby to była prawda?

AWU

Nagrody Czytelników „Głosu Ludu" dla przodowników pracy

Przyłączając się do akcji nagradzania uczestników współzawodnictwa pracy w przemyśle, komunikacji i rolnictwie

ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU ZAWODOWEGO ROBOTNIKÓW I PRACOWNIKÓW PRZEMYSŁU GASTRONOMICZNO - HOTELOWEGO

nadesłał w dniu wczorajszym do naszej redakcji:

KOMPLET NAKRYĆ STOŁOWYCH NA 6 OSÓB, jako nagrodę dla przodownika pracy.

PREZYDIUM POWIATOWEJ RADY NARODOWEJ POWIATU RADZYMIŃSKIEGO

postanowiło ufundować nagrodę w postaci siewnika dla gromady, która zlikwidowała wszystkie odłogi.

Jednocześnie Powiatowa Rada Narodowa wzywa wszystkie instytucje gospodarcze na terenie powiatu radzymińskiego do ufundowania nagród dla przodowników pracy.

TRAGICZNE DNI WYBRZEŻA
opisują świadkowie na procesie Foerstera

Po niedzielnej przerwie rozpoczęło się 13 posiedzenie Najwyższego Trybunału Narodowego w procesie Foerstera.

W godzinach przedpołudniowych rozpoczęli świadkowie zeznania o **eksterminacji ludności polskiej, ewakuacji**



Zeznaje ofiara Foerstera.

Polaków z Gdyni oraz o rozstrzeliwaniu przez hitlerowców chorych umysłowo ze Święcia i o likwidacji elementu polskiego w Skarszewach, w powiecie kościerskim.

NIELUDZKA EWAKUACJA NA ROZKAZ FOERSTERA

Następnie świadek opisała ewakuację ludności polskiej w Gdyni, przeprowadzoną **w nieludzkich warunkach.**

Niemcy zagrabili cały dobytek Polaków, pozwalając im zabrać ze sobą jedynie małe walizki. Świadek podkreśliła, że **obwieszczenia o wysiedlaniu podpisane były przez Foerstera**, a udział w wysiedlaniu brali m. in. urzędnicy administracji, podległej oskarżonemu.

ZA RZEKOME WYBICIE SZYB ROZSTRZELANO 10 OSÓB

Świadek Roman Gierszewski, szofer, opowiedział sądowi o **rozstrzelaniu na Obłużu w Gdyni 11 listopada 1939 r. 10 osób** za rzekome wybicie szyb na posterunku policji niemieckiej.

O świcie tego dnia wojsko otoczyło całą dzielnicę Obłuża i wszystkich mężczyzn powyżej lat 16 spędzono na plac koło kościoła. Spośród zebranych około 5.000 mężczyzn wybrano 10 i rozstrzelano ich pod murami kościoła. Świadek twierdzi, że sam widział wówczas, iż w lokalu posterunku nie było wybitej ani jednej szyby.

MASOWE ROZSTRZELIWANIA W SKARSZEWACH

Świadek **Bronisława Nagórska** przedstawiła sądowi przebieg rozstrzeliwania ludności polskiej w Skarszewach. W miejscowości tej Selbstschutz i Gestapo, wykorzystując listy Polaków, sporządzone przez miejscowych Niemców, **kilkakrotnie przeprowadziły masowe rozstrzeliwania.**

14 października 1939 r. rozstrzelano około 27 Polaków. W dniu 24 października — 14. Następne rozstrzeliwania odbyły się jeszcze w dniu 27 listopada 1939 r. Wówczas m. in. rozstrzelano **2 księży za nieumiejętne wykonanie pracy przy kopaniu kartofli u niemieckiego gospodarza.** Rozstrzelanym nie udowodniono żadnych przestępstw. **Ogółem na cmentarzu żydowskim w Skarszewach Niemcy wymordowali około 1.200 osób. W Skarszewach oskarżony Foerster wygłosił przemówienie, nawołując do wpisywania się Polaków na narodowościowe listy niemieckie.**

„PRZYRZEKŁEM FUEHREROWI ŻE ZA 10 LAT NIE BĘDZIE TU POLAKÓW"

Zeznania św. **Aleksandra Zielonki**, b. pielęgniarza w zakładzie dla umysłowo chorych w Święciu nad Wisłą silnie obciążyły oskarżonego. W listopadzie 1939 r. przybył do Święcia Foerster. Wygłaszając przemówienie na rynku, na który spędzono przymusowo ludność polską. Foerster m. inn. powiedział:

„To co tutaj widzicie piękne i dobre to wszystko jest nasze, co zaś złe — to polskie".

Zwracając się do Niemców Foerster oświadczył:

„Jeśli jest wśród was Polak — zróbcie z nim porządek. Przyrzekłem fuehrerowi, że za 10 lat nie będzie tu Polaków. Postaram się wykonać to jeszcze szybciej". W tym samym dniu Foerster odbył konferencję z miejscowymi władzami administracyjnymi. W kilka dni po jego wyjeździe nastąpiły aresztowania i rozstrzeliwanie Polaków. W aresztach brali udział volksdeutsche, SS, SA i wojsko.

Następnie świadek złożył zeznania o wymordowaniu około 2.000 chorych umysłowo, znajdujących się w zakładzie w Święciu.

Kilka samochodów codziennie zabierało ze szpitala po 60 osób i odwoziło do pobliskiego lasu, gdzie wszystkich rozstrzeliwano. Z 2.000 chorych pozostało tylko 300, których wywieziono do Kocborowa, gdzie czekał ich zresztą ten sam los.

Po wymordowaniu dorosłych chorych, przystąpiono do likwidacji pawilonu dziecięcego, gdzie znajdowało się około 100 dzieci w wieku od 4 — 7 lat. Gdy zajechały wozy dzieci ucieszyły się sądząc, że pojadą na wycieczkę. Niestety dziecięca radość zamieniła się wkrótce w straszne męczarnie. Według opowiadań Niemca, Pawła Treptowa, z którym świadek spotykał się, a którego brat brał udział w likwidacji pawilonu dziecięcego — dzieci stały się obiektem polowania. Po wyjściu dzieci z samochodów. Niemcy kazali im rozbiec się po polu, a następnie strzelali do tego żywego celu.

„WSZYSTKO CO CZYNISZ DLA NARODU JEST ZAWSZE SŁUSZNE"

Następny świadek, stolarz Władysław Kleinschmidt z Gdyni - Orłowa — omówił przebieg ewakuacji jedności polskiej z Gdyni.

W toku obrad prokurator Siewierski przedstawił sądowi zdjęcia obrazujące działalność oskarżonego. W posiadaniu sądu m. inn. dowodami znajdują się albumy zdjęć, które stanowiły ongiś własność Foerstera. **Albumy te zawierają wiele zdjęć z akcji Selbschutzu oraz zdjęcia Polaków aresztowanych, a następnie rozstrzeliwanych przez Niemców.** Jeden z foersterowskich albumów opatrzony jest wymowną dewizą, którą kierował się Foerster i cały hitleryzm. Napis ten brzmi: **„Wszystko co czynisz dla narodu i ojczyzny jest zawsze słuszne".**

Na posiedzeniu popołudniowym Trybunał kontynuował przesłuchiwanie świadków.

DLA POLAKÓW, ŻYDÓW I PSÓW WSTĘP WZBRONIONY

Pierwszy zeznawał świadek **Leon Musiał**, który mówił o ograniczeniach praw ludności polskiej. Znalazły one swój wyraz w napisach umieszczanych we wszystkich miejscach publicznych: **„dla Polaków, Żydów i psów — wstęp wzbroniony".**

Następny świadek ks. **Mieczysław Puławski** opisał Trybunałowi 19 księży, 25 zakonników i dwu zakonnic, których zamordowano w okolicach Nakła.

Ks. Puławski wyliczył w dalszym ciągu sądowi szereg nazwisk jego parafian zamordowanych w bestialski sposób przez hitlerowców. Świadek podkreśla, że każda publiczna egzekucja była niejako wesołym widowiskiem dla okolicznych Niemców, którzy zjeżdżali na miejsce stracenia wraz z rodzinami i przyglądali się egzekucji wśród śmiechów i wesołych okrzyków.

Świadek Wacław Dutkiewicz, mieszkaniec Nakła, opowiedział Sądowi o morderstwach dokonywanych na mieszkańcach tego miasta. W mieście tak małym, jak Nakło, aresztowano razem ok. 600 osób, z których, jak wykazała ekshumacja przeprowadzona po wojnie, ponad 200 zostało zamordowanych. Aresztowań i egzekucji dokonywał Selbstchutz. Na jednym z zebrań Selbstschutzu był obecny Gauleiter Foerster.

SOLIDARNOŚĆ PRZESTĘPCÓW

Z kolei Trybunał przystąpił do przesłuchania przyprowadzonego z więzienia świadka obrony Waltera Steina, który do listopada 1941 r. był dyrektorem policji w Toruniu, później zaś został mianowany prezydentem policji porządkowej w Gdańsku.

Stein przed każdą odpowiedzią, która mogłaby obciążyć Foerstera, namyślał się długo, prosząc tłumaczy o powtarzanie pytań po kilka razy, natomiast odpowiedzi odciążające Foerstera rzucał natychmiast, nie czekając na tłumaczenie.

Przewodniczący: Jak nazywano Foerstera w okresie okupacji w Gdańsku?

Świadek: Nazywano go **królem Albertem.**

Zapytany o komendanta Selbstschutzu Alvenslebena, świadek utrzymuje, że miał on wśród hitlerowców bardzo złą opinię, jako człowiek nieposłuszny, nadużywający władzy i nieodpowiedzialny pijak.

Przewodniczący: A czy świadek wie przez kogo odznaczony został Alvensleben krzyżem gdańskim?

W dalszym ciągu zeznań, Stein stara się wykazać, że Foerster nie miał prawa wydawania rozkazów jednostkom policyjnym, a w wypadku, gdy potrzebował policji do wykonania pewnych zadań, musiał porozumiewać się z komendantami jednostek policyjnych i prosić o ich pomoc.

Po przesłuchaniu Steina, zabiera głos prokurator Siewierski, który podkreśla, że Stein nie chciał przyznać nawet tego, do czego przyznał się sam Foerster.

W dalszym ciągu rozprawy zeznawał świadek **Rogalski Władysław**, rolnik ze wsi Tryszczyno, powiatu bydgoskiego. Zeznał on, że w pobliżu jego zagrody, w okresie wrzesień — październik 1939 roku, Niemcy **przywozili transporty więźniów, którym kazali wchodzić do wykopanych rowów strzeleckich, mordując ich strzałami w potylicę.**

Ostatnio zeznawał dyrektor Szkoły Zawodowej w Koronowie, **Gabryś Paweł**, który opisuje **moment aresztowania 600 nauczycieli. Część z nich w listopadzie 1939 roku została zwolniona, poważną jednak część wysłano do obozów koncentracyjnych.**

Składamy hołd pamięci prezydenta Roosevelta wielkiego bojownika o ideały postępu społecznego i pokoju

Dnia 12 bm. w 8 rocznicę śmierci **Franklina Delano Roosevelta**, w sali Roma w Warszawie odbyła się uroczysta akademia.

Na akademię przybyli przedstawiciele Rządu RP z ministrem spraw zagranicznych, **Modzelewskim**, na czele, przedstawiciele Korpusu Dyplomatycznego, akredytowani w Warszawie, członkowie partii politycznych i organizacji społecznych. Sala Romy udekorowana została flagami narodowymi Stanów Zjednoczonych i Polski.

Akademię zagaił w imieniu Polskiego Towarzystwa Przyjaźni Organizacji Narodów Zjednoczonych — poseł Juszkiewicz.

Po uczczeniu pamięci Zmarłego chwilą ciszy, głos zabrał ambasador **Oskar Lange.**

PRZEMÓWIENIE AMBASADORA TOW. LANGEGO

Ambasador Lange poświęcił swe przemówienie omówieniu pokojowej i postępowej działalności prezydenta Roosevelta, jednego z wodzów walki z hitleryzmem i faszyzmem, współtwórcy koalicji Narodów Zjednoczonych, która w myśl intencji Zmarłego miała stać się podstawą, na której oprze pokój świata i współżycie między narodami.

Na stanowisku prezydenta F. D. Roosevelt wykazał swe zdolności wielkiego męża stanu. Wysunął śmiały program reform społecznych i gospodarczych, opierając się na szerokich masach robotniczych, farmerskich i mieszczańskich i zapoczątkował politykę, która przeszła do historii pod nazwą „nowego ładu".

Wojna według koncepcji Roosevelta, była wojną ideologiczną, była wojną z faszyzmem. Koncepcję tę wyrażał prezydent w licznych mowach, orędziach i oświadczeniach. 14 września 1943 r. prezydent Roosevelt oświadczył: **„Nie moglibyśmy się szczycić całkowitym zwycięstwem w tej wojnie, gdyby szczątki faszyzmu, w jakiejkolwiek z jego nikczemnych postaci ocalały gdziekolwiek na świecie."**

W koncepcji polityczno - strategicznej prezydenta Roosevelta dominującą rolę odgrywała współpraca ze Związkiem Radzieckim. Doceniając znaczenie ZSRR, odrzucał koncepcje Churchilla inwazji bałkańskiej, które miały przemienić wspólną wojnę przeciwko faszyzmowi w rywalizację mocarstw zachodnich, ze Związkiem Radzieckim, opartą o elementy reakcyjne.

Prezydent Roosevelt bronił konsekwentnie koncepcji inwazji Europy zachodniej i stworzenia drugiego frontu strategicznie skoordynowanego z operacjami Armii Radzieckiej.

Z tej koncepcji strategiczno - politycznej — ciągnie mówca — wyrasta również koncepcja Roosevelta współpracy między USA a ZSRR, jako bazą organizacji pokoju.

Współpraca wielkich mocarstw — powiedział na zakończenie amb. Lange — **była zasadniczym testamentem Wielkiego Prezydenta.** Dziś natomiast Organizacja Narodów Zjednoczonych z narzędzia współpracy między narodami zostaje przemieniona w trybunę nagonki propagandowej przeciw jednemu z mocarstw i jego sojusznikom.

Jednak na tle tej rzeczywistości testament polityczny Roosevelta nie stracił na aktualności. Tak, jak prezydent Roosevelt, wierzymy w siłę i rozum polityczny mas ludowych i dlatego składamy dziś hołd pamięci Prezydenta, w którym naród polski czci wielkiego przyjaciela i wielkiego bojownika o ideały postępu społecznego, sprawiedliwości i pokoju.

Z kolei zabrał głos poseł Jędrychowski.

PRZEMÓWIENIE TOW. JĘDRYCHOWSKIEGO

Imię Franklina Delano Roosevelta — rozpoczyna mówca — trwale zapisało się w historii jego narodu i w historii świata, podobnie jak imiona innych Wielkich Prezydentów Stanów Zjednoczonych: Washingtona, Jeffersona, Lincolna. O popularności Roosevelta w szerokich masach społeczeństwa amerykańskiego świadczyć może fakt, że sprawował on urząd prezydenta w ciągu 13 lat i tylko przedwczesna śmierć nie pozwoliła mu na dokończenie czwartej kadencji i postawiła na jego miejsce, w drodze automatycznego następstwa, dotychczasowego prezydenta Trumana.

Roosevelt był obrońcą demokracji i gorącym przeciwnikiem faszyzmu we wszelkich jego postaciach.

Doceniając ogromne znaczenie Związku Radzieckiego i jego wielki wkład w obronę pokoju, już w 1933 roku nawiązał Roosevelt normalne stosunki dyplomatyczne ze Związkiem Radzieckim, a natychmiast po napadzie Hitlera na ZSRR wyraził swą sympatię dla Związku Radzieckiego i zajął się zorganizowaniem pomocy.

Prezydent Roosevelt był zwolennikiem zachowania i po wojnie przyjaznych stosunków radziecko - amerykańskich. Daleki on był od myśli tworzenia jakichś barier przeciwko komunizmowi. Daleki też był od idei mieszania się Stanów Zjednoczonych do spraw wewnętrznych narodów europejskich i popierania reakcji w krajach europejskich.

Wierzył w możliwość pokojowej współpracy państw o różnych ustrojach społecznych.

My Polacy — ciągnie mówca — winniśmy szczególnie wdzięczność Rooseveltowi za jego stanowisko w sprawie wyzwolenia Polski. To on nazwał Polskę „natchnieniem narodów" i jego pośmiertny wpływ na konferencję poczdamską przyczynił się do pomyślnego rozwiązania sprawy polskiej i do przyznania nam przez wszystkie trzy wielkie mocarstwa granic zachodnich.

Program Roosevelta w sprawie Niemiec opierał się na zasadach odpowiadających również polskiej racji stanu — był to program denazyfikacji, demilitaryzacji, dekartelizacji i demokratyzacji Niemiec.

TESTAMENT POLITYCZNY ROOSEVELTA NIE ZOSTAŁ WYKONANY

Po jego śmierci wielkie monopole kapitalistyczne, które już poprzednio sabotowały wysiłek wojenny Roosevelta i współpracowały tajnie w czasie wojny z wielkimi monopolami niemieckimi, przekreśliły podstawy polityki Wielkiego Prezydenta. **Na miejsce jego idei, współpracy międzynarodowej, wysunięto doktrynę, która jest wyrazem dążenia do narzucenia światu amerykańskiej hegemonii.** Zamiast normalnej pomocy krajom zniszczonym przez wojnę i okupację, przeprowadza się tzw. plan Marshalla, który jest instrumentem całkowitego podporządkowania krajów europejskich interesom monopoli amerykańskich. Zamiast zwalczać faszyzm, popiera się najbardziej reakcyjne elementy we wszystkich krajach.

Zamiast karać zbrodniarzy wojennych, sądy amerykańskie uniewinniają takich przestępców wojennych jak Krupp, von Bohlen i Flick, zamiast rozbrajać Niemcy, rozwija się wojenny potencjał przemysłowy Niemiec, zamiast je denazyfikować i demokratyzować popiera się najbardziej reakcyjne, rewizjonistyczne ugrupowania niemieckie.

Czcząc pamięć Wielkiego Prezydenta Roosevelta — powiedział na zakończenie poseł Jędrychowski — **jednocześnie musimy życzyć narodowi amerykańskiemu, aby w imię swoich pięknych tradycji, w imię swojego dobra oraz w interesie pokoju i współpracy międzynarodowej powrócił do idei Roosevelta.**

Na zakończenie akademii zebrani uchwalili wysłać na ręce małżonki Zmarłego Prezydenta p. Eleanor Roosevelt depeszę, wyrażającą przekonanie, że idee pokoju i postępu, którym Zmarły Prezydent poświęcił swoje życie, zwyciężą nad siłami reakcji, imperializmu i wojny.

Z notatnika WARSZAWY

Na jakiej podstawie

LEŻY przede mną plik dokumentów, złożonych przez ob. Honcia Jana, zamieszkałego przy ul. Terespolskiej Nr 1-b. A więc podanie ob. Honcia, z prośbą o poparcie ze strony Zw. Zawodowych, zeznania świadków, potwierdzenie tożsamości tychże i wiele innych zaświadczeń, które wymagają cierpliwego chodzenia i jeszcze cierpliwszego wystawania w urzędach i przedpokojach służbowych. W czym rzecz? Jak się domyślacie bez trudu chodzi o... bolączki kwaterunkowe.

Ob. Honcia wprowadził się do swojego mieszkania, właśnie na Terespolską w roku 1942. Tam wraz z 5-osobową rodziną zajmuje aż... jeden pokój. Komu i jakiej władzy wydało się mieszkanie ob. Honcia zbyt luksusowe — nie wiemy. W każdym razie na podstawie nakazu dokwaterowano do jednej izby dodatkowego lokatora Staniszewskiego Jana.

Historia, jakich wiele — powiecie i macie rację. A jednak nakaz ten zburzył spokój i wprowadził atmosferę tarć i podniecenia w spokojny dom dotychczasowego lokatora. Nowy lokator, handlarz z bazaru przy ul. Ząbkowskiej nie liczy się ze swoim gospodarzem. Przychodzi w nocy, awanturuje się i zapowiada, że trybu życia nie zmieni i nie zamierza zupełnie w przyszłości.

Jak układają się stosunki na Terespolskiej możemy sobie bez trudności wyobrazić. Historia, jakich wiele. A jednak nie można przejść nad nią do porządku dziennego. Nie tylko nad sprawą pokrzywdzonej rodziny, ale nad sprawą wielu „Honciów", którzy wskutek nieprzemyślanych nakazów, czy orzeczeń, wydawanych niezgodnie z ogólnymi przepisami — narażeni są na niezasłużone przykrości i kłopoty.

Takie jest nasze zdanie. Przypuszczamy, że podobne stanowisko zajmie Wydział Kwaterunkowy Zarządu Miejskiego i Prezydium Stołecznej Rady Narodowej.

Najwięcej dokucza brak wody i światła

Czekamy na wyniki lustracji Powązek

W brudnawej salce niewykończonej jeszcze szkoły, zebrali się: **Prezydium DRN Warszawa — Północ, inspektor Rad Narodowych, tow. Wiśniewski i wszyscy przewodniczący Komitetów Blokowych Powązek.**

„Porządek dzienny dzisiejszego zebrania zawiera tylko jeden punkt: omówienie bolączek Powązek" — zagaja przewodniczący DRN, tow. **Owczarek.**

A spraw do omówienia nie zbrakło. — „Powązki nie mają ani jednego lekarza. Mieszkańcy dotkliwie odczuwają brak wody i światła. Złom zebrany przed rokiem leży jeszcze nie uprzątnięty. W niewykończonej szkole brud. Podmokłe tereny i niewysuszone bajora wymagają jak najszybszego osuszenia. Szamba przepełnione. Mieszkania przeludnione itd., itd.

Komisja udała się na zwiedzenie terenu. Pustą, bezludną Elbląską zmierzamy do Powązkowskiej. Po obydwu stronach ulicy wyrwy i olbrzymie leje, niezasypane jeszcze po wybuchach bomb. Po lewej ręce, zostawiamy kolonię Kościuszki, gdzie podobno są najgorsze warunki mieszkaniowe. W najbliższych dniach kolonię tę zlustruje Komisja Zdrowia DRN Warszawa—Północ. Z prawej strony uwagę naszą przykuwają maleńkie, wciśnięte w ziemię klitki, charakterystyczne dla krajobrazu powązkowskiego.

BAJORO PRZY BAJORZE...

No Powązkowskiej wstępujemy do lokalu OM TUR. Tuż za lokalem i dużym kilkupiętrowym domem rozlane, cuchnące bajoro. Kilka domów dalej z nieprzykrytych przepełnionych szamb wylewa się na podwórze obrzydliwa maź. I znowu bajoro.

Ulicą Sybilli dochodzimy do tzw. Czarnego Dworu, dawnej posiadłości Czartoryskich, dziś prawie że ruin. Tutejsi mieszkańcy powiadają, że pod domem znajdują się lochy, które prowadzą aż do Cytadeli i Parysowa. O lochach tych i doszczętnie zniszczonej baszcie krążą do dziś dnia rozmaite podania i baśnie. Parter, przeznaczony przez Inspekcję Budowlaną do rozbiórki, zamieszkuje kilkanaście rodzin.

Przy ul. Pieńkowskiej zaglądamy do beczki wkopanej w bagnistą ziemię, zapełnionej do połowy mętną cieczą.

TAKĄ WODĘ PIJEMY

„Taką wodę pijemy" — mówi jeden z obecnych. **Brak wody obok światła jest chyba największą bolączką** Powązek. Niejednokrotnie czerpie się wodę z pobliskich rowów, choć można by niewielkim kosztem doprowadzić czystą, zdrową wodę z wodociągów. W tym celu należałoby tylko w kilku punktach jak np. przy zbiegu ulic Pieńkowskiej i Soleckiej oraz przy ul. Czerwińskiej **założyć hydranty.**

Natychmiastowego doprowadzenia wody wymaga także szkoła. Bagniste tereny można natomiast odwodnić oczyszczając kanały, prowadzące do podziemnej rzeczki Rudawki i przy pomocy drenów. Otwiera się tu szerokie pole działalności dla Komitetów Blokowych, które z pomocą DRN i niektórych instytucji mogą zasypać niektóre bajora.

Trzeba tylko chcieć.

WE WŁASNYM ZAKRESIE

Gorzej jest ze światłem. Powązki toną w ciemnościach. Na tym polu **Komitety Blokowe spisały się lepiej. Blok 30**, Powązkowska 80 zebrał 98 tys. zł. i zakupił już potrzebną ilość słupów. **To samo zrobił blok 27. Blok 31 zobowiązuje się natomiast wykonać wszystkie prace związane z przeprowadzeniem instalacji, prosi tylko o słupy i druty. Kierownictwa nad tymi pracami podejmuje się tow. Elbe i Skiba.**

Wśród bezplanowo zbudowanych domków, klitek i licznych gołębników (mówią, że to dzielnica gołębi i dorożek) dochodzimy do Czerwińskiej, wreszcie bagnistą łąką, do Włościańskiej, gdzie kończy się pierwsza tego rodzaju w Warszawie lustracja! **Oby odniosła skutek.** (m)

Robotnicza Warszawa na uroczystym poświęceniu sztandaru partyjnego Dzielnicy — Ochota

Uroczystość wręczenia sztandaru Komitetowi Dzielnicowemu PPR Ochota, jaka odbyła się w niedzielę, ściągnęła do sali „Domu Akademickiego" liczne rzesze peperowców Ochoty i sąsiednich dzielnic, a nawet towarzyszy z Bródna, Targówka i Grochowa.

Zebranie zagaił pierwszy sekretarz K. D. PPR — Ochota — **tow. Błażejewski**, witając przybyłych na uroczystość: drugiego sekretarza KW. PPR — **tow. Mileckiego, sekretarza Dzielnicy PPS — tow. Kudelskiego** oraz przedstawicieli wszystkich dzielnicowych komitetów partyjnych.

Do zebranych przemówił kierownik wydziału propagandy KW PPR — **tow. Gliniarz.** Mówca nakreślił pokrótce historię ruchów robotniczych i mówił o wielkiej roli, jaką odegrali w historii ustrojów społecznych robotnicy, zgromadzeni pod czerwonym sztandarem, po czym przy dźwiękach hymnu robotniczego, **tow. Milecki** wręczył sztandar chorążemu dzielnicy **tow. Milczarkowi.**

Odśpiewanie „Międzynarodówki" zakończyło część oficjalną zebrania, po której nastąpiła część artystyczna. W części tej koncertowała orkiestra dęta tramwajarzy z Rakowca. (j.m.).

—o—

Z życia organizacji warszawskiej PPR

UWAGA! TOW. TOW. DYREKTORZY!

Wydział Ekonomiczny KW PPR zawiadamia, że odprawy tow. tow. dyrektorów odbędą się:

dnia 13 kwietnia o godz. 16 dla przem. skórzanego i drzewnego,

dnia 14 bm. o godz. 16 dla przem. chemicznego, spożywczego i dezynfekcyjnego,

dnia 15 kwietnia o godz. 16 dla przemysłu metalowego,

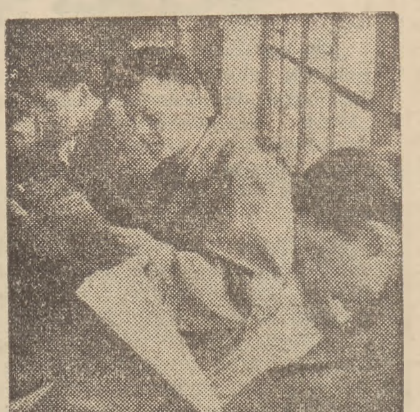
dnia 16 kwietnia o godz. 16 dla przemysłu elektrotechnicznego.

Obecność wraz ze sprawozdaniami obowiązkowa.

—o—

Z Warszawskiej „Służby Polsce"

Przeszło 600 kandydatów zarejestrowała Komisja Kwalifikacyjna „Służby Polsce" Warszawa - Śródmieście.



Doktór bada dokładnie i skrupulatnie, więc nic dziwnego, że badanie trwa dość długo. Czas należy sobie uprzyjemnić. Do użytku czekających leżą w poczekalni pisma z wszystkich dziedzin życia i nauki. Jerzy Oziemski (przyszły mechanik), Ryszard Adamczyk i Maciej Jabłoński — uczniowie Liceum im. Górskiego, zagłębili się w lekturze, z czego wielce zadowoleni są.



...ich koledzy z gimn. im. Stefana Żeromskiego, rozgrywający właśnie skomplikowaną i pasjonującą partię szachów.



Żeby stwierdzić, że są zdrowi jak rydze, na to nie trzeba Komisji Lekarskiej...

Kolega „od Batorego" uważa, że najważniejszym warunkiem równowagi fizycznej i duchowej jest dobry apetyt. Poza tym jedzenie, jako jedna z głównych ludzkich czynności, też pochłania trochę czasu i oto...



... kandydat, jeden z przeszło 600 już zbadanych, staje przed lekarską komisją. Dotychczas wyniki badań są dodatnie. 483 młodych ludzi uznano za zdrowych, w liczbie tej mieści się już przeszło 100 ochotników. Za niespełna trzy miesiące wyjadą warszawscy junacy na Śląsk. Komisje Kwalifikacyjne, wobec ogromnej frekwencji, nie zakończyły wczoraj swego urzędowania.

Ostateczny termin zgłaszania się upływa jednak już w środę. (j)

Cyfry mówią o odbudowie Warszawy

Prace Wydziału Statystycznego ZM

Przeglądając poszczególne zestawienia statystyczne, upstrzone wszelkiego rodzaju cyframi rzadko zastanawiamy się nad tym, ilu ludzi musiało pracować nad tym, abyśmy mogli wiedzieć jaka jest frekwencja w kinie „Palladium" lub ile więcej jest kobiet, niż mężczyzn w Warszawie.

Na pozór niewdzięczną, a tak pożyteczną i potrzebną pracą trudni się Wydział Statystyczny Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy.

OD INSTYTUCJI DO TABLIC...

Każda cyfra, zanim trafi do oficjalnej tablicy czy wykazu „Miesięcznika Statystycznego", musi przejść długą i skomplikowaną drogę.

Wszystkie instytucje miejskie, państwowe, społeczne, związki, stowarzyszenia muszą przesyłać dane do Wydziału Statystycznego. Dane te nie powstają jednak bezpośrednio w samych instytucjach, gdyż te otrzymują je z kolei od podległych sobie oddziałów. Trwa to około 2 tygodni. Tyleż czasu poświęca się także na sprawdzenie materiału, poprawienie ewentualnych błędów i jakie takie uporządkowanie, w sumie więc dopiero po miesiącu kolumny cyfr i zestawień, trafiają do Wydziału Statystycznego.

Tu dopiero zaczyna się żmudna praca nad rozsegregowaniem materiału źródłowego, wyłowienia zeń rzeczy najbardziej istotnych i opracowaniem tablic statystyczno - publikacyjnych. Pochłania to drugi miesiąc pracy, tak, że w konsekwencji „Miesięcznik Statystyczny" ogląda światło dzienne dopiero po dwumiesięcznym ślęczeniu nad suchymi cyframi.

NOWY NUMER

„Miesięcznik" zawiera zasadniczo stałe pozycje i tablice. W nowym jednak numerze, który wyjdzie już z druku przed 15 bm., ukaże się kilka danych uzupełniających, jak długość sieci napowietrznej Elektrowni Warszawskiej, dodatkowe dane porównawcze za rok 1947 o nieruchomościach i ludności, o frekwencji w Filharmonii Warszawskiej i ceny zbóż na giełdzie zbożowo - towarowej w Warszawie.

W połowie maja br. ukaże się „Statystyczne Zestawienie Roczne", w którym liczba tablic w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrośnie z 97 do 111. Szczególny nacisk położono na bardziej szczegółowe rozpracowanie zagadnień, dotyczących spółdzielczości, kredytów, przemysłu i pracowników w przemyśle zatrudnionych.

„Zestawienie Roczne" ukaże się w języku polskim i francuskim. (ar)

Poszerzenie Al. Zielenieckiej

Zarząd Miejski rozumiejąc, iż wąskim gardłem komunikacji miejskiej jest połączenie Warszawy z Pragą, które przebiega przez Most Poniatowskiego i Al. Zieleniecką, przystępuje już w końcu bm. do poszerzenia Al. Zielenieckiej, budując tam osobne torowisko tramwajowe, które zwiększy przelotność ulicy dla pojazdów mechanicznych i konnych.

—o—

Uwaga! Dąbrowszczacy!

W związku z rocznicą śmierci generała Świerczewskiego i odsłonięciem pomnika na Cmentarzu Wojskowym, tow. tow. Dąbrowszczacy są proszeni o stawienie się w Związku, Al. Stalina 48, o godz. 8.30 rano, dnia 18 kwietnia. Stawiennictwo obowiązkowe.

Zarząd Oddziału Warszawskiego.

NOWINY TYGODNIA z Warszawy - Południe

Zebranie Komitetów Blokowych. — W piątek, dn. 16 bm, o g. 17 odbędzie się w sali „Społem", Grażyny 13, zebranie instrukcyjne dla Komitetów Blokowych. Na porządku dziennym obrad, znajdą się sprawy świadczeń opłacanych przez lokatorów, budowy ogródków jordanowskich, porządków wiosennych oraz sprawy kulturalno-oświatowe.

Na następnym zebraniu omawiane będą sprawy opieki i zdrowia.

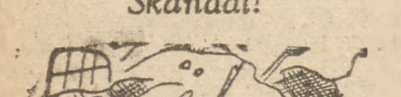
Lustracja ogródka jordanowskiego przy ul. Różnej. W ostatnim tygodniu zlustrowano ogródek jordanowski przy ul. Różanej. Stwierdzono, że należy koniecznie utworzyć Komitet, który by zaopiekował się dziatwą. Pracujące bowiem w ogródku dwie instruktorki nie są w stanie obsłużyć wszystkich dzieci. Należy zaznaczyć, że jest to jedyny ogródek w Warszawie. Stwierdzono, że wpis do ogródka wynosi 20 zł plus 200 zł opłaty, dla dzieci członków zw. zawodowych. Inni płacą w pierwszym miesiącu 570 zł. Bezpłatnie nie przyjęto dotychczas ani jednego dziecka.

W okresie wiosennym i letnim wskazanym byłoby przesunąć godziny zamknięcia ogródka.

Ogródek nie jest jeszcze uporządkowany, trawniki nie wygrabione. Basen zanieczyszczony różnymi odpadkami. W pobliżu ogródka na rogu ulic: Grażyny i Kazimierzowskiej jezdnia zalana jest wodą, choć III Oddział Drogowy znajduje się w pobliżu, przy ul. Madalińskiego.

Z inicjatywy Komitetów Blokowych. — Na skutek wniosku Komitetu Blokowego nr 80, Elektrownia założyła przy ul. Idzikowskiego latarnie. Komitet ten przyczynił się także do nasypania chodnika na tej ulicy. (m)

Skandal!



Przy zbiegu ul. Św. Wincentego i Rogowskiej tworzy się stopniowo dzielnicowe śmietnisko. Śmietnisko to stanowi groźbę dla zdrowia mieszkańców i nie wpływa na estetyczny wygląd tej części Pragi.

Te względy jednak w tym specjalnym wypadku nie byłyby najważniejsze. Okazuje się że śmietnisko to utworzyło się na miejscu cmentarza żydowskiego. Na tym samym cmentarzu, na którym w czasie okupacji rozstrzeliwano zarówno Polaków jak i Żydów.

A to już jest skandal!

Czterej aktorzy i dekorator teatralny pod zarzutem zdrady narodu polskiego

Prokurator Sądu Okręgowego zwrócił ostatnio bez zastrzeżeń akta spraw 22 aktorów, przyjęte w swoim czasie od sądu weryfikacyjnego ZASP. W stosunku zaś do pięciu osób prokurator wszczął śledztwo. Pod zarzutem zdrady narodu polskiego znajdują się aktorzy: **Michał Pluciński, Juliusz Łuszczewski i Stefan Golczewski**, którzy brali udział w plugawym, antypolskim filmie „Powrót" (Heimkehr) W filmie tym główną rolę kobiecą grała obecna pupilka Anglosasów, hitlerowska aktorka—**Paula Wessely**, a jedną z ról męskich wykonał arcyzdrajca — **Sambor - Samborski.** Dochodzenie prokuratora wykaże, czy **Pluciński, Łuszczewski i Golczewski** są zdrajcami narodu.

Ciekawa jest rozpiętość kar, jaką w stosunku do tych aktorów zastosował sąd ZASP. Plucińskiego Sąd Weryfikacyjny skazał na dożywotnie skreślenie z listy członków, Łuszczewskiego na 1 rok skreślenia, a Golczewskiego tylko na... pół roku występów pod trzema gwiazdkami.

Poza tym prokurator wszczął dochodzenie przeciwko Tymoteuszowi Ortymowi, który ubiegał się o przyjęcie w poczet członków związku. Na podanie Ortyma ZASP odpowiedział odmownie. Tymoteusz Ortym przez cały prawie czas okupacji prowadził w Warszawie pornograficzne rewie, otrzymując subwencje, pomoc i poparcie od okupanta, któremu zależało na demoralizowaniu Polaków.

Ostatni wreszcie z tej piątki, to artysta - malarz Stanisław Jarocki.

Podkreślić należy, że cała ta piątka przebywa w tej chwili w Warszawie.

—o—

Tragiczna katastrofa na Moście Poniatowskiego

Dnia 12 bm. w godzinach popołudniowych wydarzyła się tragiczna katastrofa samochodowa, pociągająca za sobą dwie ofiary. Kierowcy jadącego z Pragi autobusu linii „L" w pewnym momencie odmówiła posłuszeństwa kierownica, wskutek czego auto jadące z dość dużą szybkością wpadło na chodnik, zatrzymując się na barierze mostu. Przechodzący w tym czasie chodnikiem kilkunastoletni chłopiec nieustalonego nazwiska, uderzeniem maski samochodu przerzucony został ponad barierę i wpadł do Wisły. Ciała nie odnaleziono. Szofer ciężarówki doznał poważnych obrażeń. Prócz tego dwie pasażerki autobusu Maria Stępień i Halina Jarczewska doznały lekkich obrażeń.

—o—

W konkury do Małgosi
Nowi lokatorzy w ZOO

Liczba zwierząt warszawskiego Ogrodu Zoologicznego stale się powiększa. Niedawno pisaliśmy o egzotycznych okazach, ofiarowanych Warszawie przez szereg krajów europejskich. Dochodzą także zwierzęta „rodzime".

W ubiegły piątek zamieszkał w ZOO mały, oswojony koziołek, ofiarowany przez Ministerstwo Lasów.

W najbliższych dniach z Zamościa przybędzie 1 wilk i niedźwiedź, który z krakowską niedźwiedzicą „Małgosią" stworzy idealną małżeńską parę. (az)

Od 1 lipca śluby cywilne w nowym gmachu

Zarząd m. st. Warszawy finalizuje obecnie umowę ze Związkiem Państwowych Przedsiębiorstw Budowlanych, dotyczącą przejęcia domu przy ul. Nowy Świat 18-20, dokąd przeniesione zostaną miejskie Biura Rady Narodowej i Urząd Stanu Cywilnego.

Z dniem 1 lipca br. z gmachu BGK przeniesione zostaną wszystkie urzędy miejskie za wyjątkiem siedziby prezydium **Zarządu Miasta i biur Prezydenta.**

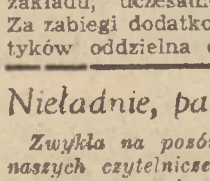
Już obowiązują nowe ceny za usługi fryzjerskie

Biuro Cen przy Min. Przemysłu i Handlu, wydało instrukcję w sprawie wykonania zarządzenia ministra Przemysłu i Handlu o normowaniu wynagrodzeń za usługi wykonane w zakresie rzemiosła fryzjerskiego.

Zakłady fryzjerskie zostały podzielone na 3 kategorie, z tym, że w małych miasteczkach i na wsiach wszystkie zakłady fryzjerskie mogą być zaliczone do III kategorii: Golenie w zakładzie I kat. kosztuje 50 zł, w II—40, w III—30, strzyżenie w I kat. 80 zł, w II kat. 60, w III 50, mycie głowy w I kat. 100 zł, w II — 80, w III — 70. W dziale damskim ondulacja żelazkowa kosztuje 200 zł, 150 i 120. Ondulacja trwała parowa 500, 450 i 400, ondulacja elektryczna—600, 500 i 400, w zależności od kategorii zakładu, uczesanie — 220, 200 i 180. Za zabiegi dodatkowe i użycie kosmetyków oddzielna dopłata.

Nieładnie, panie mecenasie!

Zwykła na pozór sprawa. Jedna z naszych czytelniczek otrzymała nakaz przekwaterowania. 3 marca zgłosiła się do adwokata T. (nazwisko i adres znane redakcji), aby ten w jej imieniu złożył do DRN podanie o wstrzymanie przekwaterunku. Adwokat podjął się sprawy. I teraz zaczynają się „cuda". Podanie adwokat złożył 30 marca, w przeddzień eksmisji, chociaż miał do tego prawie 3 tygodnie czasu. Nazajutrz lokatorkę wyeksmitowano, na następny zaś dzień otrzymała rzeczywiście już zupełnie niepotrzebne wstrzymanie przekwaterunku.



Najdziwniejsze jednak jest zakończenie tej całej sprawy, bo oto za problematyczną usługę adwokat zażądał... 10.000 zł.

Czy nie powinna się zająć podobnymi machinacjami panów mecenasów Rada Adwokacka?

TEATRY — KINA — RADIO

TEATRY

TEATR POLSKI — (Karasia 2) — dziś „Dom pod Oświęcimiem", jutro „Cyd".

Teatr MAŁY (Marszałkowska 81) o godz. 19 „Głęboko sięgają korzenie".

TEATR MINIATURY (Marszałkowska 88) o godz. 19 „Dom przy drodze".

Teatr POWSZECHNY (Zamojskiego 20) o godz. 19 „R. H. Inżynier".

TEATR NOWY (Puławska 39) codziennie o godz. 18.30 „Słomkowy kapelusz".

POLSKA YMCA — godz. 19 „Duby smalone"

PLACÓWKA (Królewska 13): o godz. 16.15 „Noce gniewu".

„WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): o godz. 19.15 rewia humoru „Demokratyczna wiosna".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): o g. 19 „Rozdroże Miłości" J. Zawieyskiego.

Teatr „COMOEDIA" — o godzinie 19 — „Chory z urojenia".

Teatr ROZMAITOŚCI: — o godzinie 18 „Król włóczęgów".

Teatr STUDIO — Karowa 31 — codziennie oprócz poniedziałków „Lisie Gniazdo".

CYRK (Plac Starynkiewicza): — Codzienie o godz. 19.15 program.

—o—

KINA

Kino ATLANTIC — (Chmielna 33) — „Mrs. Smith jedzie do Waszyngtonu".

Kino PALLADIUM (Złota 7-9) — „Ostatni etap".

Kino POLONIA ([illegible]) „Ostatni etap".

Kino AKTUALNOŚCI Nr 1 (Marszałkowska [illegible]). Program Nr [illegible], godz. [illegible]

Kino AKTUALNOŚCI Nr 2 (Inżynierska 2) — Program Nr 11, godz. 13.

Kino STYLOWY (Marszałkowska 112) — „U progu tajemnicy".

Kino TĘCZA — (Suzina) — „Podejrzenie".

Kino SYRENA — (Inżynierska 2) — „Niepotrzebni mogą odejść".

—o—

RADIO

WTOREK, dnia 13 kwietnia

6.00 Sygnał czasu. 6.16 Wiadomości por. 6.20 „Zegarynka muzyczna" 7.00 Dziennik poranny. 7.15 „Zegarynka muzyczna". 8.35 „Zaklęty Dwór" — powieść. 12.04 Dz. południowy. 12.25 Konc. rozr. w wyk. Ork. Rozgł. Pozn. pod dyr. M. Gitelskiego. 14.00 Muz. popul 14.30 Aud. dla dzieci. 16.00 Dz. popoł 16.30 Kącik szachistów. 16.35 „Trzebież — osada rybacka" — report. 16.45 Skrz. Techn. 16.55 „Sprawa Whitefielda"— słuch. 17.35 Muz. 17.45 R. U. L. „Rozwój nowego pokolenia" — wykł. prof. dra St. Skowrona. 18.00 „Mozaika muzyczna" w wyk. Ork. P. R. w Bydgoszczy. 18.45 „Zaklęty Dwór" — powieść. 19.15 Konc. Symf. w wyk. W. Ork. Symf. P. R. pod dyr. W. Rowickiego. 21.15 Ze wspomnień o Karolu Marksie. 21.25 „Pieśni ludowe Lubelszczyzny" w wyk. B. Rudzkiej. 21.45 Lekkie duety fortep. w wyk. W. Karwińskiego i J. Jaworskiego. 22.00 Konc. Krak. Ork. P. R. pod dyr. J. Gerta. 23.00 Ost. wiad. 23.30 Hymn.

Występ taneczny w Romie

W środę, dnia 14 kwietnia 1948 r. o godz. 19 w sali „Roma" odbędzie się recital tańca primabaleriny Opery w Tel-Avivie Nechami Alechowicz.

Kronika Stolicy

WARSZAWA W SZTUCE

Staraniem Wydziału Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy w dniu 18 kwietnia 1948 r. nastąpi w gmachu szkolnym przy ul. Woronicza 8 o godz. 12 otwarcie wystawy „Warszawa w sztuce".

Celem wystawy jest zapoznanie mieszkańców stolicy z jej dorobkiem malarskim na przestrzeni kilku wieków.

Wśród eksponatów będzie można zapoznać się ze starymi planami Warszawy z XVI wieku, z akwarelami Fogla i Konopczyńskiego, z pracami Zalewskiego, Rolińskiego oraz dziełami innych przedstawicieli sztuki polskiej.

W dniu otwarcia wystawy przewidziane są występy artystów Teatru Polskiego.

ZIEMIA OBRODZI CHLEBEM 1)

Zima przeszła na przygotowaniach. Remontowano traktory i narzędzia rolnicze, szkolono traktorzystów, opracowywano do najdrobniejszych szczegółów plany odbudowy osiedli i gromad. Jeszcze jesienią poczyniono zamówienia na nawozy i zimą fabryki gdzieś tam w Mościcach i na Śląsku wykonywały śpiesznie zobowiązania. Przez wiele miesięcy regularnie przychodziły transporty koni i krów z zagranicy, przychodziły zimą również z Polski centralnej, gdzie trudno było o paszę. Przez cały czas odbywały się konferencje, zjazdy, odprawy Samopomocy Chłopskiej, członków PPR i aktywu partyjnego, przodowników PRW, członków Związku Zawodowego robotników rolnych. Szła na Pomorzu Szczecińskim walna mobilizacja środków, maszyn, bydła, ziarna i ludzi. Cel postawiony stawał się ciągle bardziej jasny, a droga wiodąca do niego — zrozumiałą i prostą. Dałby on się ująć w krótkim, brzmiącym jak żołnierska komenda, rozkazie: **zlikwidować odłogi i ugory, podnieść urodzaj pól, dobrobyt kulturalny i materialny wsi.** I wszystko poto, ażeby było syto, ciepło i wesoło w chłopskiej chacie. Ażeby była twórcza praca i radosna piosenka, mądra książka i radio, żłóbek i przedszkole, gazeta i poradnik rolniczy. Ażeby było chleba pod dostatkiem na wsi i w miastach. Byśmy go nie potrzebowali sprowadzać z zagranicy. Byśmy za te pieniądze mogli zakupić maszyny dla naszych fabryk i wyrabiać maszyny dla naszych wsi.

WSPÓŁZAWODNICTWO „CHYCIŁO"

Jeszcze daleko było do wyjścia w pole, do rozpoczęcia wiosennych siewów. Trwały przygotowania żmudne i ciche, ale ważne, jak na wojnie przed przystąpieniem do bitwy, rozstrzygające o jej wyniku. Tę ciszę przygotowań przerwała **Ostrzyca II.** Administrator **Bartel**, robotnica **Zaszkowa**, dojarka **Tymosz**, przewodniczący komitetu folwarcznego **Słupski** i z dziesiątek innych robotników majątku postanowili wzorem robotników fabrycznych i górników zorganizować u siebie współzawodnictwo, a później wyzwać do wyścigu pracy drugie zespoły. Dowiedziała się o tym postanowieniu Ostrzyca —wieś i poszła **za** przykładem majątku. Jeszcze w miastach dyskutowano zawzięcie nad tym, czy możliwe jest współzawodnictwo pomiędzy rolnikami, gdy sami „Ostrzyniacy" rozstrzygnęli, że nie tylko jest możliwe, ale już rozpoczęło się. A potem... fala współzawodnictwa wiejskiego rozlała się jak rzeka wiosną. Meldowali chłopi gminy **Kamienny Most: zlikwidujemy wszystkie odłogi, ażeby ani jeden hektar ziemi nie pozostał w naszej gminie nieobsiany. Podniesiemy o 100 proc. plony w stosunku do zeszłorocznych** — postanowili osadnicy gromad: **Reszycy, Pobłocia, Wrzącej, Grabówki** i setek innych gmin naszego województwa.

Uchwały Wojewódzkiego Zjazdu delegatów Zw. Samopomocy Chłopskiej lotem błyskawicy dotarły do najdalszych zakątków terenu. Do wyścigu pracy stanęli chłop z chłopem, gromada z gromadą, gmina z gminą, powiat z powiatem — pod hasłem: kto więcej, lepiej, oszczędniej zagospodaruje pole, obejście, swoje osiedle...

Stań dziś przy chłopie, wyorywującym swój zagon w najbardziej zapadłej wsi pod Korlinem lub Bursztynowem, zagadnij go o wyścig pracy. Spojrzy na ciebie i rzeknie. „Wiemy o nim, bierzemy w nim udział i nie ustąpimy. Doszło do tego, że chłopi między sobą, sołtysi i wójtowie między sobą, członkowie Samopomocy Chłopskiej, a nawet kobiety i wyrostki wiejskie ino mówią o współzawodnictwie, spierają się, dyskutują o ugorach, o jakości ziarna, o nawozie, o mechanicznej uprawie." Tak, współzawodnictwo pracy na wsi chyciło.

Wiele już dzisiaj dokonało się zmian w rezultacie współzawodnictwa. Przecież jeszcze jesienią, gdy był termin zgłaszania zapotrzebowań na nawozy sztuczne, chłopi niechętnie to czynili. W ubiegłym roku rolnicy naszego województwa mało zużyli nawozów, pozostały remanenty w spółdzielniach. A zbiory były niskie, bo Ziemia Pomorska lubi nawozy. Nie będziemy dokonywać wielkich zamówień — postanowili spółdzielcy, opierając się na zeszłorocznym „doświadczeniu". Ale pomylili się. Obecnie nie tylko wszystkie stare nawozy i te, co nadeszły, zostały wykupione. Chłopi przychodzą ciągle do spółdzielni i żądają nawozów. **Sprzedawcy rozkładają bezradnie rzce — nie zamówiliśmy w porę —** tłumaczą, a fabryka od razu nie wytrzęsie. Oto jakie są rezultaty współzawodnictwa.

TRAKTOREM PRZEZ POLE

Miałem zamiar pisać o wsi chłopskiej, a nie o majątkach państwowych. Chciałem pisać o osadnikach Pomorza Szczecińskiego, którzy według planu Samopomocy Chłopskiej powinni w bieżącej akcji siewnej uprawić i obsiać 520 tys. ha ziemi, podczas gdy majątki państwowe szczecińskiej i koszalińskiej dyrekcji przewidują obsianie 140 tys. ha. Zacznę jednak od majątków. Niech będą **Skarbimierzyce,** położone pod samym Szczecinem. Co tu gadać, w majątku i w całym zespole było źle, z robotą, z dyscypliną pracy, z wypłatą poborów i deputatów dla ludzi. Przyszedł nowy administrator, przyszedł i nowy rządca. Poprawiło się znacznie.

W majątku Skarbimierzyce młodą zielenią, zielenią się pola, jesienią obsiane. Po przeciwległej stronie zabudowań, daleko, gdzie linia pola zlewa się z horyzontem, kopcą kominy traktorów. Jest ich pięć. Robota u nas jest maszynowa — powiada rządca. Koni na polu nie widać.

I rzeczywiście, nie widać ich na polu. Na ciężkich glebach jedzie gąsienicowy traktor. Na średnich „Lanz Bouldogi". A tam — rządca wskazuje palcem — nasze polskie „Ursusy". Podchodzimy bliżej. Są dwa, idą w parze, oddalone od siebie o długość traktorów. Ich czteroskibowe pługi odwalają grube skiby tłustej szczecińskiej ziemi. Na maszynach traktorzyści. Za pługami kroczą pomocnicy.

Traktorzysta **Zygmunt Ciężki** i jego kolega z drugiego „Ursusa" pracują już od dłuższego czasu na traktorze. Niedawno byli obaj na kursie doszkoleniowym. Była tam mowa nie tylko o mechanizmach, paliwie, remontach. Robimy od rana do nocy — opowiadają obaj —— obiad przynoszą nam na pole. Paliwo jest również na polu, w wielkich, żelaznych beczkach, leżących na przyczepce. Ażeby nie trzeba było po nie daleko chodzić. Na razie pracujemy od świtu do zmroku — mówi Ciężki. — Chyba z pięć hektarów ziemi dziennie wyorzę traktorem. Ale gdy zajdzie potrzeba, potrafimy orać i nocą. Traktory mają dobre „oczy". A traktorzystów również nie brak. PNZ-ty wyszkoliły ich w dostatecznej ilości.

Antoni Perłowski

80 wagonów eksponatów z ZSRR

na Międzynarodowe Targi Poznańskie

Jak już donosiliśmy, spośród 16 państw, które biorą udział w tegorocznych Międzynarodowych Targach Poznańskich, Związek Radziecki **wystąpi najbardziej okazale.**

W tej chwili bawi już w Poznaniu liczna delegacja radziecka z Komisarzem Targów i Wystaw Międzynarodowych Czebyszewem i Dyrektorem Wszechzwiązkowej Izby Handlowej w Moskwie Jakowlewem na czele.

Ze Związku Radzieckiego nadeszło już 20 wagonów eksponatów. Dalszych 60 wagonów towarów, jakie będą wystawione na Międzynarodowych Targach znajduje się w drodze do Poznania. Wśród eksponatów radzieckich zobaczymy w Poznaniu **samoloty pasażerskie najnowszej konstrukcji i samoloty ćwiczebne, samochody osobowe i ciężarowe, oraz auta specjalne, autobusy i trolleybusy, obrabiarki, maszyny poligraficzne, tkackie i rolnicze.**

Wśród eksponatów radzieckich zwiedzająca Targi publiczność krajowa i zagraniczna, będzie mogła także oglądać **traktory, kombajny i ekskawatory, przybory optyczne i miernicze, najnowsze radioodbiorniki, sprzęt elektrotechniczny, aparaty kinowe, urządzenia telekomunikacyjne, wyroby włókiennicze, artykuły przemysłu spożywczego, chemiczne, produkcje hutniczą, metale czarne i kolorowe oraz literaturę sowiecką.** W chwili, gdy rozpakowywane są pierwsze wagony eksponatów, niesposób jest wymienić ogrom towarów, jakie zaprezentuje na XXI Międzynarodowych Targach Poznańskich zaprzyjaźniony Związek Radziecki.

Odbudowa portu gdyńskiego

postępuje naprzód

W miesiącu marcu wykonano na terenie portu gdyńskiego szereg prac. W dziale hydrotechnicznym w Basenie Prezydenta przeprowadzono dalsze prace przy odbudowie falochronów. W połowie marca rozpoczęto naprawę ostróg drewnianych Nabrzeża Wilsona. W Basenie Południowym prowadzi się już końcowe prace przy odbudowie Nabrzeża Śląskiego. Na terenie Basenu Węglowego wykonywane są czynności przygotowawcze do ustawienia skrzyń falochronu na Nabrzeżu Szwedzkim. W Basenie Kwiatkowskiego postępuje naprzód praca przy ukończeniu naprawy zniszczeń części Nabrzeża Czechosłowackiego.

Na terenie portu postępuje naprzód instalacja urządzeń technicznych na nabrzeżach. Na Nabrzeżu Rumuńskim prowadzone są dalsze prace przygotowawcze pod tory kolejowe. Na terenie Nabrzeża USA, wykonuje się montaż dalszych 5 dźwigów. Na Nabrzeżu Rotterdamskim zakończono prace wewnętrzne magazynu drugiego i przeprowadzono dalsze roboty przy ścieżkach i kanalizacji tego magazynu. Na Nabrzeżu Polskim kontynuowana była praca przy układaniu torów dla dźwigów drewnianych. Ponadto brukowano nabrzeże między torami. Na Nabrzeżu Szwedzkim rozpoczęto naprawę dźwigu mostowego

W dziedzinie robót czerpalnych usunięto zamulenia w Basenie Południowym przy Nabrzeżach: Rybnym, Kaszubskim i Helskim.

Oddział Nawigacyjny wykonał trałowanie i sondaż basenów.

100-tonowy dźwig pływający, który kilkakrotnie przychodził do Gdyni, wykonał również szereg prac, jak podniesienie wraków trzech barek, zatopionych na Nabrzeżu USA, przyholowanie 2 portali z Gdańska, ustawienie trzech kabli dźwigowych na portalach dźwigów na Nabrzeżu USA itd. (a)

„Mr. Smith jedzie do Waszyngtonu"

Film produkcji amerykańskiej

Nowy amerykański film, jaki ukazał się na naszych ekranach jest prawdziwą rewelacją pod względem treści. Po raz pierwszy zobaczyliśmy na ekranie życie za oceanem, przedstawione bez zwykłej upiększającej maski. Zobaczyliśmy tu jak w dławiącej atmosferze osławionej „zachodniej demokracji" każdy, kto usiłuje wprowadzić jakiekolwiek zmiany na lepsze — jest bezwzględnie zwalczany. Jasno wynika z tego filmu, że „wolne wybory" i „wolna trybuna" na kongresie, czy w prasie — to fikcja.

Młody idealista Smith wchodzi, jako poseł do kongresu tylko dlatego, że „grube ryby", dzierżące mocno ster rządów, uważają go za... nieszkodliwego marzyciela. Kiedy jednak ten „marzyciel" usiłuje przeprowadzić słuszną reformę — mobilizuje się przeciw niemu wszystko. Przede wszystkim prasą. A że koncerny dzienników są w rękach wielkich kapitalistów — dziennikarze muszą pisać to, co oni im każą.

Prawda, rozsądek, uczciwość — nie są dopuszczane do głosu.

Według „recepty" hollywoodzkiej — film kończy się pomyślnie. Uparty Smith zwycięża. Wychodzimy jednak z kina pod wrażeniem, że takie zakończenie nie może być zgodne z rzeczywistością. Zbyt wyraźnie przedstawiła nam się tutaj „piekielna maszyneria" rządów kilku „rekinów", którzy bez żadnych skrupułów zmiażdżą jednostkę i tak samo bez skrupułów zdolni są niszczyć narody w imię swych osobistych interesów.

Poziom reżyserii filmu o Mr. Smith'cie stoi bez porównania niżej od jego treści. Jest on jeszcze jednym dowodem, jak kinematografia amerykańska daleko odbiegła od pojęcia prawdziwej sztuki. Podczas, gdy w filmach radzieckich, francuskich, a nawet angielskich i — ostatnio — we włoskich widać dążenie do znalezienia artystycznego wyrazu — tutaj działa tylko technika. Dobry montaż, niezłe tempo, zręczne powiązania, czyste zdjęcia — to wszystko. Film amerykański od dawna już nie przemawia własnym językiem: wymownym pięknem fotografii, mimiką aktorów, dźwiękiem. Daje on tylko, albo sfotografowaną powieść, albo sfotografowany teatr. Z roboty artystycznej przeszedł do rzemiosła.

W omawianym filmie, przeciążonym dialogami — o artyźmie można mówić tylko w związku z grą aktorów bardzo zresztą „teatralną". Wszyscy oni stworzyli doskonałe sylwetki, uzupełniające to, czego nie mogła powiedzieć sama akcja. Galeria typów wielkich finansistów — daje niezrównany skrót bezdusznej, okrutnej, egoistycznej potęgi, która rządzi Ameryką, a sięga po rządy światem. Znany u nas z wielu przedwojennych filmów James Stewart w roli upartego idealisty — Smitha dał przejmującą, wielką kreację. Jego rola wyłamuje się zresztą — podobnie, jak cały obraz — z ustalonego szablonu amerykańskich filmów. James Stewart w niczym nie przypomina osławionych „gwiazdorów", pięknych i bezmyślnych, w których „kochają się" pensjonarki. Patrząc na niego w roli Smitha możemy śmiało powiedzieć: to jest prawdziwy człowiek. Jego gra przyczyniła się bardzo do silnego wrażenia, jakie sprawia ten film, gdyż wykazała, jak trudno w amerykańskiej dżungli powikłanych „interesów" możnych — żyć prawdziwemu człowiekowi.

Jamesowi Stewartowi sekunduje dzielnie w roli uczciwej dziennikarki Jean Arthur. **Wig.**

Ulepszenie komunikacji

między Polską a ZSRR

W celu ulepszenia komunikacji między Polską i ZSRR wprowadzono od 6 kwietnia kursowanie wagonu bezpośredniego klasy 2 i 3 Warszawa—Brześć — Warszawa w pociągu pośpiesznym Nr 805-806 Legnica — Poznań — Warszawa — Brześć — Warszawa — Poznań — Legnica. Odjazd z dworca Warszawa Wileńska we wtorki, czwartki i soboty godz. 23.00, przyjazd do Brześcia godz. 5 m. 40; Odjazd z Brześcia w środy, piątki i niedziele godz. 15 m. 10, przyjazd na dworzec Warszawa Wileńska godz. 22.00.

W wagonie tym wydzielono na razie dwa przedziały klasy 2-ej, które na żądanie podróżnych mogą być zajęte jako przedziały sypialne za opłatą 700 złotych, za użycie pościeli.

W razie większej ilości zgłoszeń na miejsca sypialne będą wydzielane dla tego celu dalsze przedziały klasy 2-ej.

Wagon jest przeznaczony w pierwszej kolejności dla podróżnych w komunikacji bezpośredniej Polska — ZSRR, a w następnej dopiero kolejności dla podróżnych w ruchu wewnętrznym.

Poc. 805-806 ma połączenie w Brześciu z pociągiem pośpiesznym Nr. 10 9 Brześć — Moskwa — Brześć, w którego składzie kursują wagony sypialne.

Odjazd z Brześcia według czasu moskiewskiego godz. 17 m. 38, Moskwa przyjazd godz. 5 m. 35 na trzeci dzień. Odjazd z Moskwy godz.. 16 m. 15, Brześć przyjazd godz. 6 m. 42 na trzeci dzień.

„WALKA MŁODYCH"

Społeczno-Polityczny Tygodnik dla młodzieży

drukuje interesującą powieść I. Abramowa — Newerly p.t. „Chłopiec z Salskich Stepów"

1015 K

Dyrekcja Powszechnych Domów Towarowych

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie instalacji wentylacyjnej systemem wyciągowo - nawiewnym w gmachu P.D.T. w Katowicach przy ul. 3 Maja 11.

Bliższe informacje oraz podkładki przetargowe otrzymać można w Wydziale Budowlanym Dyrekcji PDT w Warszawie ul. Grzybowska 2-4, gdzie też należy składać oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta przetargowa na wykonanie instalacji wentylacyjnej systemem wyciągowo - nawiewnym w gmachu PDT w Katowicach" do godz. 10 do dn. 22.4.48 roku.

Otwarcie **ofert nastąpi w dn. 22.4 48 r.** o godzinie 11.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w wysokości 2 proc. oferowanej sumy na konto PDT Nr 1500 w Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie.

Dyrekcja Powszechnych Domów Towarowych zastrzega sobie prawo: wyboru oferenta, zwiększenia i zmniejszenia robót oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Firmy stające do przetargu winny delegować przedstawicieli posiadających pisemne upoważnienie do składania wiążących wyjaśnień i oświadczeń.

Termin wykonania robót do dnia 25.6.48 r. Podpisanie umowy nastąpi najpóźniej 29.4.48 roku.

1016_K

Ostrzegamy przed kupnem maszyn do liczenia marki „Valter" Nr 14893, „Hanower" Nr 10289, które zostały skradzione z biura Zrzeszenia Spółdzielni Wojskowych RP. w Warszawie, ul. Grochowska 274—6. 1058_G

OGŁOSZENIE O PRRZETARGU Nr. 15

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie ogłasza przetarg nieograniczony na budowę domu dyżurnego ruchu nadzorczego na st. Warszawa-Wschodnia (dokończenie robót).

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do godz. 12-ej dnia 23 kwietnia 1948 r. do skrzynki ofertowej Wydziału Drogowego przy ul. Wileńskiej 2—4, gdzie w godzinach urzędowych można otrzymać podkładki do składania ofert oraz bliższe informacje.

Do oferty należy dołączyć kwit kasy Dyrekcyjnej na wpłacone wadium w wysokości 2 proc. sumy oferowanej. 1052-K

REFERENT

SPRAWOZDAWCZO - ORGANIZACYJNY

Pożądana znajomość pracy w agencjach prasowych.

Inspektor do spraw budownictwa i kwaterunku w Warszawie

pożądane wykształcenie techniczne, albo dłuższy staż pracy w przedsiębiorstwach budowlanych lub spółdzielniach mieszkaniowych — poszukiwani przez Przedsiębiorstwo Państwowe.

Oferty pod „Sprawność" do Biura Ogłoszeń PAP, ul. Młodzieży Jugosłowiańskiej 11.

1051_K

Gliwickie Zakłady Hutnicze. Przedsiębiorstwo Państwowe, Gliwice, ul Dubois 16

zakupią natychmiast

12 maszyn do pisania z długim wałkiem,
6 maszyn do pisania z krótkim wałkiem,
6 maszyn do liczenia z napędem elektrycz.,
11 maszyn do liczenia z obsługą ręczną.

Oferty należy złożyć pod adresem: **Gliwickie Zakłady Hutnicze, Gliwice,** ul. Dubois 16.

Termin składania ofert upływa z dn. 20 bm.

1060_K

Zjednoczenie Przemysłu Materiałów Ogniotrwałych w Gliwicach, ul. Dubois 16

poszukuje następujących pracowników:

1 inżyniera-architekta statyka,
1 inżyniera-mechanika,
1 inżyniera-górnika,
1 inżyniera-technika-mechanika.

Mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia w Dziale **Personalnym Z.P.M.O.** 1059_K

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Zarząd Okręgowy Budowy Mostów Drogowych w Płocku ogłasza na dzień 8 maja 1948 r. godz. 12-ta przetarg ofertowy nieograniczony na wykonanie nawierzchni asfaltowej ne jezdni i chodnikach mostu drogowego przez Wisłę we Włocławku. Bliższe informacje, ślepy kosztorys i inne podkładki przetargowe otrzymać można w Zarządzie Okręgowym w Płocku, ul. Wyszogrodzka 5. 1050_K

Ubezpieczalnia Społeczna w Tomaszowie Maz.

ogłasza **K O N K U R S** na stanowisko

LEKARZA NACZELNEGO UBEZPIECZALNI

Kandydaci winni odpowiadać następującym warunkom:

1) posiadać obywatelstwo polskie,
2) posiadać prawo praktyki lekarskiej w Polsce,
3) posiadać pięć lat praktyki lekarskiej, w tym praktyka szpitalna,
4) wykazać się pracą co najmniej pięcioletnią na stanowisku administracyjno-lekarskim, w tym przynajmniej rok w Ubezpieczalni.

Wynagrodzenie wg norm obowiązujących w Ubezpieczalniach II typu. Podanie wraz z odpisami dokumentów należy nadsyłać pod adresem Ubezpieczalni Społecznej w Tomaszowie Maz., ul. Św. Tekli nr 32.

Przewodniczący Tymczasowego Zarządu Ubezpieczalni

1061_K (—) **Wł. WOLAK**

PAŃSTWOWA CENTRALA HANDLOWA

Centralne Biuro Obrotu Artykułami Rolnymi

Warszawa, ul. Młynarska 46

zaangażuje natychmiast: fachowców z branży ziemiopłodowej na stanowiska kierownicze w Sokołowie Podlaskim, Ciechanowie i Płocku.

Oferty z podaniem kwalifikacji należy składać w Oddziale Personalnym C. B. O. A. R. — pokój Nr 12. 1054_K

Zarząd Miejski w Nowym Sączu ogłasza konkurs na stanowisko:

1) Naczelnika Wydziału Organizacyjnego,
2) Kierownika Rachuby, który równocześnie jest zastępcą Naczelnika Wydziału Finansowego.

Od kandydatów wymagane: **wyższe, wzgl. średnie wykształcenie, inicjatywa, kilkuletnia praca w samorządzie, ad 1) dobra znajomość administracji samorządowej, ad 2) fachowość i znajomość gospodarki budżetowo-finansowej samorządu.** Do obydwu stanowisk przywiązana grupa płac VIII do VI, i dodatki. Mieszkanie zapewnione. **Pragnie się zaangażować siły pierwszorzędne.** Podanie wraz z życiorysem i odpisami świadectw z poprzedniej pracy należy nadsyłać do Zarządu Miejskiego w Nowym Sączu. Posada do objęcia zaraz.

1056_K Prezydent Miasta

Oddział Warszawski Stow. Architektów R. P. ogłasza na zlecenie Okręgu Stoł. Zw. Inwalidów Wojennych

KONKURS POWSZECHNY SARP Nr 170

na projekt urządzenia do naklejania plakatów w W-wie

nagroda I	100.000 zł
nagroda II	50.000 zł
nagroda III	25.000 zł
oraz zakupy po	10.000 zł

Termin składania **prac 11 maja 1948 r.**

Warunki konkursu w Oddziale Warsz. SARP, W-wa, ul. Mł. Jugosłowiańskiej 1, 2, 4, od dnia **14 kwietnia 1948 r.**

Sekretarz konkursu

1053-K inż. arch. Jan Klewin



MASZYNY DO PISANIA I LICZENIA

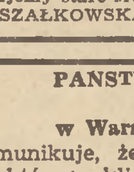
NAPRAWA · KUPNO · SPRZEDAŻ

MECHANIK B.GRZECHOCIŃSKI

Warszawa, Złota 46, tel. 8-3456

OSTRZEŻENIE

Ubezpieczalnia Społeczna we Włocławku ostrzega przed nabyciem 2 maszyn firmy „Dalton" Nr 3-108667 i Nr 167345, skradzionych z Ubezpieczalni Społecznej. 1055-K



„GRAVET!"

WARSZAW

GRAVET

651-K

Kupujemy stare srebro MARSZAŁKOWSKA 84

NUTROMALT doskonała odżywka dla niemowląt

Zarząd Główny Związku Inwalidów Wojennych R. P.

poszukuje

WYCHOWAWCZYŃ I WYCHOWAWCÓW

wykwalifikowanych

do pracy w Domach Dziecka i koloniach letnich Związku Inwalidów Wojennych R. P. Warunki pracy i płacy dobre. Zgłoszenia do Wydziału Personalnego Zarządu Głównego Związku w Warszawie ul. Estońska Nr 8 (Saska Kępa). 1057-K

PAŃSTWOWY BANK ROLNY

Oddział Główny

w Warszawie, Nowogrodzka 50

komunikuje, że uruchomił „Skarbiec Nocny" do którego klienci Banku dokonywać mogą wpłat po godzinach kasowych, a więc od godz. 13 w dnie powszednie (12 w soboty) do godz. 7 rano dnia następnego oraz w niedzielę i święta.

Wpłaty dokonane w tym czasie będą w ciągu najbliższego dnia powszedniego po sprawdzeniu i przeliczeniu zapisane na rachunek wpłacającego oraz walutowane tego samego dnia. 1049-K

Ogłoszenia drobne

BRYLANTY — biżuteria, złoto — srebro — zegarki. Kupno — sprzedaż. Nowy Świat 48, Nowak. 277

CENTRALA Tekstylna Żurawia 33 Wydział Personalny zatrudni wykwalifikowane maszynistki, księgowych. Zgłaszać się z podaniami, życiorysami, godz. 8 — 11. 301

SKRADZIONO legitymację PPR oraz służbową PZ i WS Nr 25, nazwisko Stawieraj Wiktorii. 302

ZAGUBIONO legitymację Związku Poligraficznego, oraz legitymację Nr 8177 wydaną przez EKD na nazwisko Ciesielski Lucjan. 303

TAŃCA Kursy Mieczkowskiej, Kłosowskiego, Wilcza 19. Lekcje pojedyńcze. Grupowe przyspieszone.

MIĘDZYNARODOWY BIEG KOLARSKI

1-5-9.V.48 Warszawa - Praha - Warszawa 1-5-9.V.48

BLASKI I CIENIE

trasy biegu kolarskiego Warszawa—Praga

Trasę [illegible]gu kolarskiego zaczynamy zwiedzać od Pragi, oczywiście tej czeskiej. Mieliśmy wyjechać bardzo wcześnie, wyjedziemy później, ponieważ Czesi są bardzo uprzejmi i pytają, czy nie chcielibyśmy czegoś kupić. Oczywiście chcielibyśmy i oczywiście coś ze skóry i po raz niewiadomo który konstatujemy, że jednak chcieć, to nie zawsze jest móc, ponieważ właśnie móc kupić cokolwiek w Pradze, jest niemożliwością. Przypominamy sobie dawne ,ale niekoniecznie dobre czasy, kiedy nie było jeszcze w Polsce Komisji Specjalnej. W wielkich, luksusowych magazynach posiadają na składzie np. parę rękawiczek — zimowych. I nic więcej. Czesi się jeszcze trochę dziwią — my nie. My wiemy, że wszystko można znaleźć na składzie u kupców, jeżeli się dobrze poszuka.

„U NAS TYLKO POWIETRZE JEST NIE NA KARTKI"

Ruszamy, to znaczy, czechosłowacka i polska komisja sportowa. Zwiedzimy całą trasę biegu kolarskiego, który wyruszy 1 maja z Pragi do Warszawy, sprawdzimy, jak funkcjonują etapy i czy wszystko jest na trasie przygotowane i w porządku. Komisje sportowe obejrzą sobie również dokładnie szosę — nieomal centymetr po centymetrze, gdzie szosa dobra, a gdzie w szosie dziura, gdzie asfalt, gdzie kostka, gdzie zakręt, a gdzie górka. Obydwie komisje pracują bez wytchnienia, a oprócz nich pracują lotne komisje w terenie, te, które przygotowują etapy i omawiają z miejscowymi, tak zwanymi „czynnikami", przebieg wyścigu na każdym odcinku trasy, a oprócz nich pracują całe sztaby wyścigu i w „Rudym Prawie" i w „Głosie Ludu" i wszyscy mają mnóstwo roboty i wszyscy są bardzo zajęci. I — doprawdy — „ten wysiłek jest za długi, ta przyjemność jest za krótka". Ale tego nie myślą sportowcy — wydaje się, że cały ten olbrzymi wysiłek jest dla nich wielką przyjemnością — tacy to już ludzie.

Szosa jest — jeżeli wolno użyć tego wytartego określenia — jak stół i z przerażeniem i z zażenowaniem myślimy, co też powiedzą Czesi, kiedy wjadą na nasze szosy. Ale na razie to oni są gospodarzami, nasze kłopoty zaczną się na granicy. Oni mają też swoje z nami — te mianowicie, jak nas nakarmić. „U nas tylko powietrze jest nie na kartki", mówią z humorem, w którym trudno dosłuchać się wiele wesołości. Dokonywują cudów. Ich gościnność dochodzi do tego, że zdobywają dla nas po kostce cukru do kawy, co jest wielkim osiągnięciem. Nie mają za to żadnego kłopotu z noclegami. W każdej wsi i w każdym najmniejszym miasteczku istnieje, tu hotel i to hotel z najprawdziwszego zdarzenia. Czesi umieją eksploatować swoje bogactwa naturalne, z których turystyka nie jest najmniej ważnym.

Z Pragi do Kukli, granicy Moraw, jedziemy cały czas przez wielką równinę, na której wzdłuż szosy wyciągnęły się sznurem miasteczka i z rzadka wsie, które wyglądają jak miasteczka. Odnosi się wrażenie, że nie wyjeżdża się z miasta ani na chwilę — tak blisko jedno leży drugiego, a w każdym szosa stanowi naturalną główną ulicę. Uderza wielka czystość i wielki dostatek — drewnianych domów nie widzi się w ogóle. I — polskie szczególnie oczy — uderza brak jakichkolwiek śladów wojny — napatrzymy się na nie dopiero po przekroczeniu granicy.

W Morawach zmienia się kolor napisów na słupach przydrożnych, z czarnych na żółtym tle, na czarne na białym tle i zmienia się krajobraz. Rozpoczynają się lasy i wzgórza, staje się coraz piękniej. Szosa wije się trochę tak, jakby dostała nagle konwulsji, wiraż za wirażem, wzniesienie za wzniesieniem. Co prawda każde wzniesienie ma tę dobrą stronę, że posiada również i spadek — wszystko zależy od punktu widzenia, jak również strony, w którą się jedzie, można je więc uważać nie za wzniesienie, ale za spadek.

MIASTO GUMĄ PACHNĄCE PIERWSZY NOCLEG WYPADA W ZLINIE

W tym prześlicznym miasteczku, które jest właściwie osadą fabryczną zakładów Baty, nocujemy w najbardziej komfortowym hotelu, jaki sobie można wyobrazić. Tu kolarze spędzą cały dzień i dobrze go spędzą, nie tylko dlatego, że, jak twierdzą nasi gospodarze, będą mogli (bez kartek!) kupić sobie po parze butów, ale i dlatego, że Zlin jest położony doprawdy prześlicznie i gdyby nie ogromny gmach zakładów i ledwo uchwytny zapach gumy (a może to tylko autosugestia) z tęsknoty do opon, których nam tak bardzo brak), robiłby wrażenie przepięknej, uzdrowiskowej miejscowości — jakiegoś Zakopanego czy Krynicy.

Za Zlinem wjeżdżamy na teren Słowacji i zaczynamy się czuć prawie jak u siebie w domu. Szosa jest co prawda ciągle wspaniała, ale miast tu już bardzo niewiele, są za to wsie, biedne, drewniane, tyle, że nie kryte słomą. Ale w każdej, nawet najbiedniej wyglądającej stoi duży, porządny, murowany budynek z napisem. „hostinec". Jest coraz piękniej. Wjeżdżamy w góry i zbliżamy się do przełęczy Jabłonkowskiej. Tu już gęstość zaludnienia jest znacznie mniejsza, kilometrami całymi nie widać ani jednego zabudowania, co było nie do pomyślenia i na terenie Czech i na terenie Moraw. Wiraże są coraz zawrotniejsze, coraz bardziej karkołomne, wzniesienia coraz wyższe, zaczynamy mieć poważną tremę za naszych kolarzy. Ale prezes Polskiego Związku Kolarskiego śmieje się: „Fraszka, pierwszorzędnie pojadą chopaki". Oby.

Nocujemy w Żylinie, z rana przekroczymy granicę — my zaczniemy być gospodarzami.

SPRAWNI ZŁODZIEJE SPRAWNIEJSZY MILICJANT

Mały posterunek graniczny na mało uczęszczanym trakcie, jest już o wyścigu poinformowany, a jakże. Dyskutują właśnie jak uprzątną rozmaite tam wałęsające się niepotrzebnie rzeczy, a tu ustroi się zielenią, a tam chorągwie. Tu wsypy nie będzie.

Polska wita nas widokiem ruin. Pierwsza napotkana wieś Chałupki leży w gruzach — Czesi są przerażeni. Uspokajamy ich — w Warszawie będzie gorzej. Tymczasem na razie najgorzej jest w Krakowie, gdzie zatrzymujemy się na nocleg, ponieważ tu właśnie ukradziono im walizkę i teczkę. Ale ponieważ wszystko dobre, co się dobrze kończy, a walizka i teczka powróciły do właścicieli, więc humory są w dalszym ciągu jak najlepsze. Nasi goście zachwyceni są sprawnością naszej Milicji — „pomyśl tylko — mówi jeden do drugiego — w ciągu pół godziny odnaleźli złodzieja i odebrali mu wszystko". Sądzę, że w znacznie mniejszym stopniu są zachwyceni sprawnością naszych złodziei, ale są uprzejmi i nic na ten temat nie mówią. Ludwik Kubica, ów właśnie milicjant, który potrafił tak zaimponować Czechom i nawet nam, którzy już nabraliśmy wielkiego zaufania do sprawności naszej Milicji, jest skromny i znika od razu, nie słuchając wielkich słów pochwały, których mu nikt nie szczędzi. Po silnych wrażeniach idziemy wreszcie spać — miejmy nadzieję, że nasi goście nie będą pamiętać, że ich od razu na wstępie okradli.

Rankiem jedziemy dalej, licząc starannie walizki — nie wszędzie urzęduje Ludwik Kubica, a nie wiem, czy inni jego koledzy byliby w tym samym stopniu Sherlockami Holmesami. Po drodze wypadnie nam nieraz rumienić się za naszą szosę, ani razu za naszą organizację. Wszędzie etapy przygotowane, miejscowe władze poinformowane o tym, co do nich należy w czasie wyścigu, wszystko doprawdy zapięte na ostatni guzik.

Iza Bychowska

NAGRODY wciąż napływają

Ilość nagród, zadeklarowanych przez przedstawicieli rządu, instytucje państwowe i samorządowe oraz osoby prywatne — stale wzrasta.

Minister spraw zagranicznych, tow. Modzelewski, oprócz pięknego srebrnego pucharu, przeznaczonego dla najlepszego zawodnika zagranicznego — ofiarował jeszcze dwa włoskie rowery wyścigowe.

Marszałek Sejmu, Wł. Kowalski jeszcze nie sprecyzował, jaką nagrodę ufunduje, ale w każdym razie będzie to rzecz b. cenna i praktyczna.

Bank Gospodarstwa Krajowego również zadeklarował nagrodę, podobnie jak niektóre placówki dyplomatyczne państw, biorących udział w wyścigu.

Ze wszystkich miast, przez które przejeżdżać będą kolarze — donoszą nam o ofiarowywanych nagrodach przez miejscowe władze, instytucje itd.

Szczególnie dużo nagród deklaruje społeczeństwo na terenie Ziem Odzyskanych.

W skrócie

Czołowi lekkoatleci polscy, uczestnicy obozu olimpijskiego w Olsztynie, udali się wraz z trenerem PZLA Grzesikiem do Zakopanego na obóz kondycyjny.

Do Zakopanego przybyli: Grzanka, Lipski, Kuźnicki, Dzwonkowski, Adamczyk, Łomowski, Boniecki Kiszka i Kielas oraz lekkoatletki: Gembolisówna, Gburkówna, Moderówna, Brockówna i Stachowicz.

Wyjazd ekipy czesko-polskiej na trasę Warszawa—Praga

W poniedziałek w redakcji naszej odbyła się konferencja, w której wzięli udział przedstawiciele Czeskiej Unii Kolarskiej, redakcji „Rudeho Prava", Polskiego Związku Kolarskiego i redakcji „Głosu Ludu". Goście czescy przybli do stolicy w sobotę, kończąc objazd trasy wyścigu Praga — Warszawa.

Na konferencji uzgodniono ostatecznie wszystkie sprawy natury organizacyjnej i technicznej. Ustalono m. in., że kolarze, kończący 5 maja w Pradze wyścig Warszawa — Praga, zostaną 7 maja przywiezieni specjalnym wagonem do Warszawy — a stąd 9 maja autobusem do Radomia. Następnie w godzinach popołudniowych wystartują oni do Warszawy. Będzie to próbą szybkości, podobną jak dla zawodników Praga — Warszawa — odcinek Katowice — Kraków.

W poniedziałek ekipa czesko-polska opuściła stolicę, udając się na objazd trasy wyścigu Warszawa — Praga.

YMCA (Łódź) mistrzem Polski w koszykówce męskiej

Drugie spotkanie **YMCA (Łódź)** z **AZS (Kraków)**, rozegrane w Krakowie, zakończyło się zwycięstwem koszykarzy łódzkich w stosunku **64:41 (46:22).** Dzięki temu drużyna YMCA (Łódź) zdobyła definitywnie tytuł mistrza Ligi Piłki Koszykowej na rok 1948.

Od pierwszych minut gry koszykarze łódzcy narzucili ostre tempo, zdobywając przewagę 10 punktów. Akademicy krakowscy wystąpili do tego meczu w osłabionym składzie bez Lipińskiego, Nagórskiego i Galickiego.

Punkty dla zwycięzców zdobyli: Barszczewski — 28, Ulatowski — 16, Żyliński — 12, Maleszewski — 6 i Dowgird — 2. Dla AZS — Kozdrój — 15, Paszkowski 11, Bahr i Grojecki — po 6, Mizia — 2 i Obuchowicz — 1.

Sędziował ob. Ejme z Warszawy i Majewski z Radomia.

Z ligi spadły YMCA (Gdańsk) i Znicz (Pruszków). Tabela rozgrywek przedstawia się następująco:

	pkt.	st. koszy
1) YMCA (Łódź)	15	771:51[illegible]
2) ZZK (Poznań)	13	752:547
3) Warta (Poznań)	10	598:588
4) AZS (Warszawa)	9	667:5[illegible]6
5) Wisła (Kraków)	7	69[illegible]:759
6) TUR (Łódź)	7	605:651
7) AZS (Kraków)	6	616:6[illegible]7
8) YMCA (Gdańsk)	5	619:700
9) Znicz (Pruszków)	0	414:753

I. OLBRACHT 41)

ANNA — PROLETARIUSZKA

PRZEŁOŻYŁA H. GRUSZCZYŃSKA-DUBOWA

Właściciel biegał po dywanie między kredensem a portretem Oldrzycha i Bożeny w szerokich ramach. Mięsista twarz agenta, jego tęgi kark, były czerwone i zachodziła obawa, że go szlak trafi. Świadomość, że on, bogaty pośrednik i człowiek z wpływowymi znajomościami jest bezsilny wobec tych chłopów z przedmieścia, że jest bezsilny nawet razem ze swym nie ulegającym wątpliwości prawem własności i trzema policjantami, doprowadzała go do wściekłości. Nie da klucza, nie da i nie da! Żeby miał trupempaść na tym miejscu, to nie da!

— Rany Boskie, czyż ja nie płacę podatków? — wrzeszczał, aż chrypnąc. — Panie komisarzu, proszę mnie wziąć w obronę! Jakże to, czy prawo tu już nic nie znaczy?

Komisarz siedział obojętnie na czerwonym pluszowym fotelu. — Może byście się jednak po dobroci mogli jakoś dogadać? — powiedział. Ale zabrzmiało to już całkiem beznadziejnie.

Pozłacany zegar na ścianie wybił piątą głosem kościelnych dzwonów.

Tę samą godzinę usłyszała także na ulicy Anna, z której kościelnej wieży.

Stała wciąż jeszcze na ulicy z małomównym Kotrbą i dwunastoletnim chłopcem, ale to czekanie trwało już zbyt długo, nawet jak na jej cierpliwe nerwy. Płakała. Nie mają mieszkania i nie będą go mieli. Po co jej robili nadzieję, kiedy to wszystko na darmo? Z oczu Anny płynęły łzy, a chusteczka w jej ręce była już całkiem mokra.

— Ale. nie płacz, towarzyszko, za dziesięć minut będziesz w mieszkaniu! — odezwał się mrukliwy Kotrba, a Anna po raz pierwszy zauważyła w jego głosie współczucie.

Była pięta pięć.

O pięćset kroków stąd, od strony peryferii, ulica, dotąd pusta, wypełniła się gwarem. Byli to uczniowie, którzy po skończonej pracy pierwsi wypadli z Kapslowni. Wybiegli, zaczerpnęli świeżego powietrza, rozsypali się i podążali w kierunku Anny. Zaraz po nich fabryka wyrzuciła nowe grupy; te znowu czarno zawirowały, doganiając poprzednie i czołówka pracy szła szybko w dół Jeseniowej ulicy. A brama teraz bluzgała wartkim prądem, ulica gęstniała i ciemniała na całej szerokości, brama wyrzucała wciąż nową rojącą się czerń, a kłębiąca się, gęsta masa, nie rozpryskująca się jeszcze w boczne ulice, hurmą waliła wprost na wózek z meblami.

Czoło awangardy dosięgło już Anny: trzej chłopcy w kitlach na granatowych bluzach, umorusani na twarzach i po chłopięcemu piękni.

— Co tu jest? — Przeprowadzka? —Nie chce jej wpuścić? — zapytali prawie równocześnie.

— Właściciel, łobuz, paskuje mieszkaniami, wynajął na skład, nie chce wydać klucza i tak biedak został na ulicy, widzicie! — objaśniał Kotrba, jak gdyby dopiero teraz życie w niego wstąpiło.

Chłopcy uśmiechnęli się, na pół współczująco, na pół wesoło, ukazując zęby białe i po uczniowsku żarłoczne. A średni z nich, rozczochrany blondyn, odwrócił się ku nadchodzącej czołówce, włożył dwa palce w usta i po złodziejsku gwizdnął. Aż w uszach zabolało. Zaś ten najmniejszy i najbardzie usmarowany przyłożył ręce do ust i krzyknął na całą ulicę.

— Chłopcy! Tu jest jakaś przeprowadzka! Biegieeeem!

Policjant, który pilnował bramy, znikł wewnątrz domu i zamknął za sobą drzwi.

Trzeba było tylko kilku szybszych kroków, aby pierwsze grupki otoczyły Annę.

—Co jest?

—Co jest?

— Przeprowadzka?

— „Czarna Ręka?"

I pełno śmiechu.

Towarzysz Kotrba objaśniał. Jakby wygłaszał mowę agitacyjną:

— Ten paskarz wynajął mieszkanie na skład. Sam ma pięć pokoi i jest tłusty jak świnia. Nie chce tam wpuścić tych biedaków. Czekają już dwie godziny, a paskarz przyprowadził tam komisarza i dwóch pałkarzy.

Znowu dał się słyszeć gwizd na dwóch palcach. I ten drugi, piąty, dziesiąty. Anna z wózkiem była już w środku ożywionego i rozkołysanego tłumu.

— Chodźcie im to załatwić! — krzyknął ktoś.

— Tam, hej - rup! — i tłum zakołował w stronę bramy domu. Uwiesiło się u niej rojne grono ciał.

Ale drzwi były zamknięte.

Rozległ się okrzyk krótki i zapalczywy.

Zakołatała klamka, gdy nią szarpnęły dwie dłonie. Zadudniało drzewo, gdy w nie zaczęło kopać sześć butów. Drzwi jednak były mocne.

W jednej chwili stu pięćdziesięciu robotników żyżkowskiej Kapslowni zmieniło się w hufiec. Ta klekocąca i dudniąca przeszkoda w postaci jesionowej bramy, która sprzeciwiła się ich woli, wydobyła z nich indywidualne siły, zbudziła w nich wszystkie odziedziczone siły ludzkiego rodu i zjednoczyła ich. Był to znów ten sam rozszalały hufiec przedhistorycznych mężczyzn, kobiet i dzieci, okrytych niedźwiedzimi skórami i rojących się nad krawędzią jamy, w której chwycono cielsko mamuta, hufiec, wydający radosne okrzyki z odległości rzutu, rozjuszony ostatnią przeszkodą, ryczący ze szczęścia i głodu i rzucający w zwierzę kamieniami, bodący go w brzuch zaostrzonymi tykami brzozowymi. Był to ten sam namiętnie sprawiedliwy hufiec bożych wojowników i wojownic, który przez okna praskiego ratusza wyrzucił zdradzieckich posłów na berdysze i oszczepy husyckiego ludu. Były to owe waleczne tłumy obywateli i obywatelek, które z okrzykiem „równość, wolność i braterstwo" rozszarpałyby każdego, kto by je usiłował przekonać, że granitowe ściany i wieże Bastylii mogą być jakąkolwiek przeszkodą, której łatwo nie przejdą.

(C. D. N.)

Zakłady Graficzne Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „PRASA" — Warszawa, ul. Smolna 12. B-50526